Nr 185. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Środa 12 Września 1923. Rok XLII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . 68.000 mkp.
Z odnoszeniem . . 73.000 „
przesyłka poczt. 75.000 „
Za granicę . . 125.000 „
Cena numeru 3000 marek polskich
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ulica św. Anny L. 3. Telefon 241.

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . . 750 mkp.
Nekrologi . . . . . 1.500 „
Nadesłane . . . . . 2.250 „
Po kronice . . . . 3.000 „
Na pierwszej stronie 3.750 „
Drobne od słowa . . 375 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe . . . 50% „
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.955.

Polska a nowa Rosja

Kraków, 11 września.

Z końcem lipca br. p. Cziczerin notyfikował rządowi polskiemu przeistoczenie się dotychczasowego państwa „R. S. F. S. R.“ w nowe państwo rosyjskie „S. S. S. R.“, którą to przemianę omawialiśmy na tem miejscu niedawno w kilku artykułach.

Minister Seyda nie przyjął tej notyfikacji do wiadomości od razu lecz postawił szereg zresztą rozsądnych warunków. Nie wiadomo tylko z jakiego powodu utrzymywał dotąd w tajemnicy przed polską opinją publiczną całą korespondencję, która w tej materji została przeprowadzona. Dopiero przedostanie się sprawy na łamy prasy zagranicznej, która wiadomości o niej zaczerpnęła z dzienników moskiewskich, skłoniło p. ministra spraw zagranicznych w Warszawie do ogłoszenia odpowiedzi, którą w formie „aide memoire'u“ udzielił na notę Cziczerina posłowi rosyjskiemu w Warszawie.

Ponieważ wyjątkowo odpowiedź ta jest na ogół politycznie trafną i nie zawiera żadnej szczególnej „gaffy“, przeto utrzymywanie jej w tajemnicy przed własną opinją publiczną, nasuwa tylko jedno przypuszczenie, że miano wicie minister warunków uznania, w tej odpowiedzi wyliczonych, nie postawił definitywnie ale niejako do targu i wskutek tego nie chciał wiązać się publikacją tej odpowiedzi. Zaznaczamy, że nie wiemy, czy tak jest w istocie, lecz tylko, że tajemniczość w tym wypadku bez żadnej widocznej i zrozumiałej przyczyny stosowana, mogła takie przypuszczenia nasunąć.

Skoro jednak publikacja tej odpowiedzi pod naciskiem relacyj prasy zagranicznej ostatecznie nastąpiła, to sprawa dotychczasowej tajemniczości w tym względzie przechodzi do rzędu zagadnień taktyki ministerstwa spraw zewnętrznych, pierwsze zaś miejsce zajmuje meritum kwestji.

Otóż zauważyliśmy już, że pod względem merytorycznym odpowiedź rządu polskiego jest politycznie trafną. Przyjęcie do wiadomości notyfikowanego przeistoczenia konstrukcji państwowej Rosji uzależnia ona od spełnienia przez rząd rosyjski następujących warunków:

1) Traktat ryski oraz wszystkie umowy i konwencje, dotychczas zawarte przez rząd polski z rządem R. S. F. S. R., U. S. R. R. i B. S. R. R., zachowują nadal moc prawną i będą w całej rozciągłości wykonywane przez rząd Związku.

2) Rząd polski utworzy w Charkowie, Tyflisie i Mińsku przy pełnomocnikach komisarjatu ludowego spraw zagranicznych Związku, ekspozytury poselstwa polskiego w Moskwie. Ekspozyturom tym, ich kierownikom i zastępcom przysługiwać będą wszystkie przywileje dyplomatyczne.

3) Za termin ostateczny dla dokonywania repatrjacji i opcji obywateli polskich na terytorjum b. republik Dalekiego Wschodu i na terytorjach republik zakaukaskich — oznacza się dzień 30 kwietnia 1924 r. Niezależnie od innych środków udowodnienia prawa do opcji, za dokumenty wystarczające do dokonania opcji, będą uważane paszporty, wydane obywatelom polskim przez konsulaty polskie we Władywostoku i Charbinie oraz przez b. misję polską na Kaukazie południowym.

Obywatele polscy, zamieszkujący terytorjum pasa wywłaszczenia drogi żelaznej wschodniochińskiej, otrzymają prawo repatrjacji do Polski przez terytorjum Związku.

4) Rząd Związku załatwi sprawę należności Kasy im. Mianowskiego w Warszawie i Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności w myśl załączonego do niniejszego aide-memoire projektu.

5) Rząd Związku zawiadomi w formie piśmiennej rząd polski o przyjęciu przez się wyżej wymienionych postulatów rządu polskiego, jednocześnie zaś z otrzymaniem powyższego zawiadomienia rząd polski zawiadomi rząd Związku o przyjęciu przez się do wiadomości notyfikacji z dnia 23 lipca.

Najważniejszym z powyższych warunków jest pierwszy, zawierający uznanie, aby rząd Związku Sowieckich Socjalistycznych Republik uznał traktat ryski tudzież wszystkie inne układy, jakie zawarł poprzedni rząd R. S. F. S. R. z Polską.

Wskutek znanego przeistoczenia się „Rosyjskiej Socjalistycznej Federacji Sowieckich Republik“ w „Związek Socjalistycznych Sowieckich Republik“ zniknął pod względem formalno-prawnym podmiot, który zawarł z Polską traktat pokojowy w Rydze, tudzież inne umowy. W razie czego mógłby rząd nowo utworzonego Związku oświadczyć, że nie uważa się za zobowiązany tymi aktami swego poprzednika. Aby tę możliwość nawet z teorji usunąć, rząd polski uwarunkował przyjęcie do wiadomości dokonanego przeistoczenia przedewszystkiem od uznania przez rząd nowego Związku wszystkich tych traktatów i aktów.

Wprawdzie rząd angielski np. nie formalizował się w tym względzie i przyjął Rakowskiego jako posła Związku, nie wiele troszcząc się o taką czy inną wewnętrzną konstrukcję prawno-publiczną nowej Rosji, to jednak nie ulega wątpliwości, że Polska znajduje się bez porównania w drażliwszem wobec Rosji położeniu, które też nakazuje jej spotęgowaną odpowiednio ostrożność.

Z drugiej strony wyrazić wypada zadowolenie, że w warunkach swoich rząd polski nie wyszedł nigdzie poza granice jasnego i zrozumiałego interesu państwowego, nie stawiając żadnych żądań drażniących i mogących wzbudzić podejrzenie, jakoby Polska pragnęła mieszać się do wewnętrznych spraw nowego Związku. Przeciwnie przez postawienie takich właśnie a nie innych warunków stwierdzone zostało ostatecznie, że Polska nie zamierza szukać żadnych korzyści dla siebie w wpływaniu na taki lub inny układ stosunków wewnętrznych nowej Rosji. Stwierdzenie to było z wielu względów politycznie potrzebnem.

Idzie teraz o to, aby rząd postawione przez siebie warunki rzeczywiście wyczekwował i aby na ich podstawie oparł potem normalne stosunki polsko-rosyjskie.

Wewnętrzne sprawy Polski

KONIECZNOŚĆ ZWOŁANIA SEJMU.

Warszawa, 10 września (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, w łonie klubu poselskiego P. P. S. nurtują prądy **za natychmiastowem zwołaniem Sejmu.** Inicjatorzy tej myśli stoją na stanowisku, że **obecna trudna sytuacja kraju wywołana ciągłym wzrostem drożyzny wymaga poważnego zastanowienia się Izby nad zażegnaniem grożącej nam klęski.** Głównym rzecznikiem zwołania Sejmu jest poseł **Diamand**, który też w najbliższych dniach wystąpi w tej sprawie na łamach prasy.

ORGANIZACJA NOWEGO STRONNICTWA ZIEMIAŃSKIEGO.

Warszawa, 10 września (Tel. wł.) Według wiadomości z kół poselskich w sferach naszych ziemian **wyłonił się projekt utworzenia na terenie Sejmu komisji parlamentarnej, w której skład weszłyby wszyscy posłowie i senatorowie ziemiańscy bez różnicy przekonań politycznych.** Taka komisja byłaby **zapoczątkowaniem nowego stronnictwa,** które będzie w pierwszym rzędzie **stawało w obronie zagrożonych (?)** interesów wielkiej własności ziemskiej. Ośrodkiem przyszłego stanowiska ma być grupa ziemian z Poznańskiego, skupiająca się obecnie **w klubie posła Dubanowicza,** niezadowolonych z podporządkowania interesów ziemiaństwa ambicjom politycznym dotychczasowych przywódców stronnictw rządowych. — **Przedstawiciele średniej własności, wchodzący w skład klubów ludowych, do nowego stronnictwa oczywiście się nie przyłączą.**

Z Kogresówki wejdzie do nowego stronnictwa **grupa arystokratów z księciem Januszem Radziwiłłem na czele.** Pierwszym czynem komisji parlamentarnej **ma być,** jak słychać, **założenie nowego dziennika w Warszawie,** zbliżonego do „Dziennika Poznańskiego“. Na czele wydawnictwa staną pp. Wydżga i Sobolewski byli współpracownicy „Kurjera Polskiego“.

POSIEDZENIE LWOWSKIEGO ZARZĄDU OKRĘGOWEGO P. S. L.

Lwów, 10 września (PAT). Odbyło się tutaj zebranie **rozszerzonego zarządu okręgowego P. S. L.,** na które przybył prezes ministrów **Witos,** oraz minister reform rolnych **Osiecki.** Zebranie przemieniło się w zjazd, w którym wzięli udział **wszyscy posłowie stronnictwa P. S. L. z Małopolski wschodniej i liczni delegaci z Wołynia.**

Równocześnie odbył się zjazd osadników, na którym przystąpiono do zorganizowania związku osadników w Małopolsce wschodniej. Na zebraniu tem prezes ministrów **Witos wygłosił dłuższe przemówienie,** a minister reform rolnych Osiecki omówił sprawę zrealizowania ustawy o reformie rolnej.

INAUGURACYJNE POSIEDZENIE RADY SPOŻYWCÓW.

Warszawa, 10 września (Tel. wł.) Jutro, tj. we wtorek, o godz. 10 rano odbędzie się **pierwsze posiedzenie „tymczasowej Rady spożywców“.** Na porządku dziennym jest uchwalenie **regulaminu obrad,** poczem nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną Bajda **wygłosi sprawozdanie z dotychczasowej swojej działalności.** Następnie dyrektor Głównego Urzędu żywnościowego w Poznaniu zda sprawę z **akcji zakupu zboża i mąki dla miast i związków spożywców.** Na razie rozpatrywane będą **projekty nowych sposobów zwalczania drożyzny.**

USTAWA O UPOSAŻENIU URZĘDNIKÓW NA PODKOMISJI SKARBOWO-BUDŻETOWEJ.

Warszawa, 10 września (AW). Dziś odbędzie się posiedzenie **podkomisji skarbowo-budżetowej w sprawie ustawy uposażenia urzędników,** która dotyczyć będzie możliwej **unifikacji poszczególnych rodzajów służby urzędniczej.**

NA NOWEJ DRODZE.

Jak już donieśliśmy, p. Wachowiak nadesłał do zarządu głównego N. P. R. list, w którym zrzeka się prezesury klubu sejmowego N. P. R. i zapowiada złożenie mandatu. Rezygnacja ta — jak zaznaczają pisma warszawskie — jest prawdopodobnie skutkiem niepowodzenia polityki posła Wachowiaka w stosunku do obecnego rządu i porażki jego kierunku na całym szeregu zebrań partyjnych w Poznańskiem.

„Przegląd Wieczorny“ notuje równocześnie następującą wiadomość: Wojewoda śląski, p. Schultis, wyjechał na urlop, z którego prawdopodobnie nie powróci na dotychczasowe stanowisko. Jako następcę p. Schultisa wymieniają dra Wachowiaka, który, jak już donosiliśmy, zrezygnował z prezesury klubu sejmowego N. P. R. i zrezygnować ma z mandatu poselskiego. Kandydatura ta szczególnie przyjaźnie przyjmowaną jest przez p. Korfantego przy całkowitem poparciu premjera Witosa.

Likwidacja konfliktu grecko-włoskiego

Leafield, 10 września (PAT). Posiedzenie Rady ambasadorów, na którem **powzięto decyzję w sprawie konfliktu grecko-włoskiego,** trwało przeszło sześć godzin. Decyzje Rady ambasadorów natychmiast po posiedzeniu przesłano posłom państw sprzymierzonych w Atenach, celem zakomunikowania jej rządowi greckiemu.

Decyzja rady ambasadorów zawiera następujące punkty:

1) Rada ambasadorów **przyjmuje do wiadomości notę rządu greckiego, w której ten wyraża gotowość złożenia wszelkiego zadosyćuczynienia za wymordowanie oficerów włoskich,** o ile będzie udowodnione, że rząd grecki jest za to odpowiedzialny. Rada ambasadorów stwierdza, że **morderstwo dokonane zostało na terytorjum greckiem, a miało podkład polityczny, wobec tego na rząd grecki spada odpowiedzialność i konsekwencje.**

2) Rząd grecki przez najwyższych przedstawicieli wojskowych **wyrazi ubolewanie przedstawicielowi komisji do wytyczenia granic.**

3) **W katedrze w Atenach odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne za zamordowanych wobec wszystkich członków rządu greckiego.**

4) W dniu pogrzebu przybędzie do portu Phaleron eskadra sprzymierzonych. **Eskadra grecka powita flagi Włoch, Anglji i Francji salwą 21 strzałów armatnich.**

5) Zwłoki pomordowanych będą pogrzebane z honorami wojskowemi.

6) Rząd grecki zobowiązuje się wyśledzić morderców i surowo ich ukarać.

7) **Specjalna komisja,** w której będą przedstawiciele Anglji, Francji, Włoch i Japonji, pod przewodnictwem delegata japońskiego, **skontroluje działalność rządu greckiego.** Śledztwo ma być ukończone do dnia 27 września, a rząd grecki udzieli komisji śledczej wszelkich praw i zapewni jej bezpieczeństwo oraz pokryje koszta związane z działalnością komisji śledczej.

8) Komisja śledcza będzie działać także na terytorjum albańskiem.

9) **Grecja zobowiązuje się wypłacić kwotę odszkodowawczą,** którą ustali międzynarodowy trybunał w Hadze po rozpatrzeniu wyników komisji śledczej, zaopatrzonych w **uwagi Rady ambasadorów.**

10) **Rząd grecki złoży natychmiast w Szwajcarji sumę 50 miljonów lirów.**

Równocześnie Rada ambasadorów **przyjęła do wiadomości oświadczenie rządu włoskiego, że zajęcie Korfu i kilku innych wysp jest jedynie gwarancją dla Włoch, iż Grecja udzieli im zadosyćuczynienia.**

Sfery miarodajne w Londynie wyrażają zadowolenie z tej decyzji i wskazują, że **decyzja jest prawie identyczna z ostatniemi przesłankami Ligi narodów.**

PRZEWODNICZĄCY ŚLEDCZEJ KOMISJI W GRECJI.

Paryż, 10 września (PAT). Konferencja ambasadorów wyznaczyła na **przewodniczącego komisji kontrolująco-śledczej w Grecji pułkownika Seibouya attaché wojskowego Japonji w Paryżu.** Pułkownik Seibouya godność tę przyjął. Konferencja wypracowała instrukcje, która zostanie wydaną komisarzom śledczym.

Rząd włoski przyjmuje decyzję Rady Ambasadorów

Rzym, 10 września (PAT). Agencja Stefani. **Rząd włoski przyjął do wiadomości rozstrzygnięcie konferencji ambasadorów.** Propozycje w sprawie sankcyj, jakie mają być nałożone Grecji, **przyjął rząd z zadowoleniem. Fakt, że żądania postawione Grecji przez konferencję ambasadorów są w istocie rzeczy identyczne z żądaniami, postawionemi przez Włochy pod adresem Grecji jest dowodem, że żądania Włoch były sprawiedliwe.** Rząd włoski będzie więc uważał, że żądania jego zostały spełnione, jeżeli Grecja wypełni wszystkie żądania konferencji ambasadorów.

Co dotyczy 50 miljonów lirów, które Grecja ma zapłacić, to nie potrzeba przypominać, że rząd włoski nie kieruje się chęcią wyciągnięcia zysku z faktu wymordowania misji generała Telliniego, żąda tylko kary pieniężnej, które w podobnym wypadku obowiązane jest dać każde odpowiedzialne państwo, o czem stanowi ogólnie uznane prawo międzynarodowe. **Dopiero po dopełnieniu przez Grecję wszystkich sankcyj wyznaczonych przez konferencję ambasadorów,** co będzie równocześnie zaspokojeniem **żądań włoskich, rząd włoski** zgodnie **ze swem poprzedniem oświadczeniem cofnie wojska włoskie z Korfu i wysp przyległych.**

Rzym, 10 września (PAT). **Agencja Stefani** Mussolini wysłał do ambasadora włoskiego w Paryżu następującą depeszę, celem zakomunikowania jej konferencji ambasadorów: **Proszę** zawiadomić konferencję ambasadorów, że **rząd królewski przyjął do wiadomości notę, wysłaną przez konferencję do Grecji i zgodził się z nią, powtarzając obietnicę ewakuacji Korfu i wysp przyległych** gdy tylko Grecja całkowicie i ostatecznie ureguluje żądane od niej odszkodowanie.

Grecja przyjęła decyzję Rady Ambasadorów

Ateny, 10 września (PAT). Ag. ateńska. Odpowiedź grecka została wczoraj w południe wręczona poselstwom francuskiemu, angielskiemu i włoskiemu. **Odpowiedź przyjmuje wszystkie żądania konferencji ambasadorów, obstaje jednak przy żądaniu postawionem poprzednio przez Grecję, aby konferencja ambasadorów zabezpieczyła najrychlejsze usunięcie się Włochów z wyspy Korfu.**

PRASA FRANCUSKA O ROZSTRZYGNIĘCIU RADY AMBASADORÓW.

Paryż, 10 września (PAT). Dzienniki donoszą, że **rozstrzygnięcie konferencji ambasadorów jest mądre i sprawiedliwe, ponieważ czyni zadość żądaniom Włoch, a równocześnie uwzględnia ambicje narodu greckiego.** Pisma zaznaczają, że zbyteczną już jest dalsza dyskusja w Genewie nad konfliktem, **który efektywnie uważać można za zakończony.**

ULTIMATUM GRECJI DO ALBANJI.

Rzym, 9 września (PAT). **Dzienniki donoszą jakoby Grecja wysłała do Albanji ultimatum domagające się wydania w ciągu dni 5 winnych morderstwa w Janinie.**

HELENA VINCENT-FILOCHOWSKA.

MISTER JACK

26 (Ciąg dalszy).

Szły w niepamięć wszystkie nędze, troski i niedola tułaczego życia bez jutra, ciosy pięści kochanka, zimna obojętność, czy gwałtowne kłótnie męża, bolesne i natarczywe wspomnienia jakichś zdarzeń odległych, drogich, czy przeklętych, pierwszej miłości, pierwszego upadku, czy dziecka, którego siny trupek został gdzieś na cichym cmentarzu cudzoziemskiego miasta. W tej jednej godzinie życie stawało się nagle cudownie i nieprawdziwie piękne. Na nerwach napiętych do ostateczności cyrkowa orkiestra grała jakąś spienioną wrzącą radością pieśń podniecającą mięśnie i krew, jak napój szaleństwa i rozkoszy. Palące oczy oślepiały stubarwne światła reflektorów i grzbiet konia, cienka, w powietrzu rozpięta lina, czy trapez stawały się zabawką tak łatwą i bezpieczną, jak kolorowa błyszcząca kula w uważnej i czujnej ręce żonglera. Spojrzenia mężczyzn upajały, jak wino, a błyski zawiści w oczach kobiet słodko podniecały obieg krwi, dodawały gibkim ruchom dumy i zuchwalstwa, a uśmiechom malowanych warg użyczały szczególnego czaru, splecionego z ironji, wyzwania i przewrotnej, zuchwałej kokieterji.

I w owym momencie cyrkówka wzniesiona lekko na końcach palców na grzbiecie galopującego konia, czy wygięta w harmonijny łuk na zawieszonym pod stropem trapezie, czy tańcząca beztrosko na cienkiej, drżącej linie w powietrzu, stawała się groźną, owianą fatalnym czarem rywalką tych bladych, czy uróżowanych, znudzonych, czy zdenerwowanych widowiskiem żon, kochanek i narzeczonych, zapełniających wonią kosztownych futer i skrzeniem brylantów purpurowe wnętrza lóż i amfiteatralnie wznoszące się rzędy foteli. Siła jej stalowych mięśni, wdzięk i lekkość jej ruchów i niebezpieczeństwo jej rzemiosła, otoczyło ją kręgiem tajemniczego czaru, drażniącą wonią pokusy, ogniem żądz gwałtownych i przelotnych, rozpalających się w tłumie i gasnących, jak błyskawice. Te ognie żądz, zmieszane z barbarzyńską murzyńską melodją orkiestry, z falującą łuną różnobarwnych świateł, bijących z reflektorów i z napręźeniem niemal bolesnem nerwów, kładły na twarzach cyrkówek blask takiej niepojętej piękności, jaką dyszy kochana i kochająca kobieta w godzinie miłosnego spotkania, gdy namiętność rozpala purpurę jej ust i płomień oczu i cudownie, niby rzeźbiarz niewidzialny przeobraża jej rysy natchnione i pobladłe ze szczęścia.

Ale gdy minęła godzina tajemniczych przeobrażeń, gdy milkła orkiestra i gasły niebieskawo płonące, ogromne lampy elektryczne cyrku, nikt nie poznałby w tych posępnych, przygarbionych mężczyznach, w tych kobietach o żółtych i zgaszonych twarzach lekkich, wytwornych żonglerów, budzących huragany śmiechu klownów, giętkich, jak kauczuk, ekwilibrystów salonowych, pięknych amazonek i woltyżerek, kuszących tancerek, pląsających w klatce lwów i akrobatek, igrających z niebezpieczeństwem na trapezie. W milczeniu rozchodzi się do swych hotelowych pokoików, z rękami wepchniętemi głęboko w kieszenie palt, niedostatecznie ciepłych, smagani deszczem, czy śniegiem, bezdomni i wydziedziczeni, zgubieni w labiryncie bezradnych myśli, czy poprostu w ciężkiej, bezmyślnej apatji. Podobni byli do pijaków, nagle i brutalnie zbudzonych z rozkosznej bezświadomości i patrzących zagasłemi oczami w nudną szarzyznę rzeczywistości, odartej ze świeżych barw ich pijanego marzenia.

Leszek Kamieniecki zadrżał nagle wobec widma tego życia, rozdartego na dwie ostateczności. Poczuł przytem dreszcze i płomień, obejmujący mu czoło i pomyślał z pewną trwogą, że wczoraj zaziębił się, wracając z cyrku podczas ulewy i brnąc przez zaułki, pełne błota.

— Co panu jest, mister Jack? — zapytała z niepokojem Lili Peters, siedząca cicho jak myszka u boku Leszka i wyjadająca z dużego pudełka otrzymane od niego czekoladki. — Mój Boże pan ma takie zimne ręce — dotknęła nieśmiało jego czoła — i taką rozpaloną głowę. Czy pan jest chory?...

— Ach, głupstwo, głupstwo, Lili — uśmiechnął się z wysiłkiem. — Wczoraj przeziębiłem się lekko, ale to bagatela.

— Weźmie pan na noc aspiryny, prawda? — niepokoiła się, patrząc przerażonemi oczami w bledszą niż zwykle twarz przyjaciela. — Ale jeżeli jutro panu nie będzie lepiej, trzeba zostać w domu, prawda, drogi mister Jask?

— Naturalnie, naturalnie Lili, że zostanę w domu. Nie jestem przecież takim idjotą, żeby pracować w powietrzu z gorączką — roześmiał się swoim młodzieńczym, serdecznym śmiechem i troskliwie, jak niańka, włożył na popielatą główkę małej tancerki jej aksamitny bereecik.

Wyszli z loży, kierując się ku garderobom. W przejściu stanęła drżąca nieco z chłodu, czarnowłosa kobieta, której krótki płaszcz nie osłaniał ani nagich, pełnych ramion, ani ognisto pomarańczowych trykotów, lśniących, jak gładka, jedwabista skóra na sprężystych, wysmukłych nogach. — Takasama ognisto-żółta wstążka ciasno opasywała jej wysoko spiętrzone, czarne, popsute żelazkiem w pośpiechu loki. Jaskrawe, sztuczne rumieńce, podkreślały zmęczenie i nudę ciemnych oczu, których nie rozpalił jeszcze płomień wieczornej gorączki. Duże usta, tłuste od karminu, miały wyraz obojętny, wzgardliwy i niemal pełen wstrętu do tej czarnej, ciemnej masy pustego amfiteatru, do ciszy i nudy, przyczajonej w purpurze lóż i na złoconym balkonie przeznaczonym dla orkiestry. Na uprzejmy, choć pełen rezerwy ukłon Leszka, odpowiedziała niedbałem kiwnięciem głowy i gniewnem wydęciem ust.

Podobał jej się ten śliczny, jasnowłosy chłopiec, tajemniczy, jak cudzoziemski królewicz, odważny, jak lew i zimny, jak lodowiec. Ale był ślepy na jej spojrzenia i uśmiechy, i — głupiec — wolał podobne do ćwierkania wróbla szczebioty małej Peters, niż dojrzałą urodę jej, słynnej akrobatki, miss Lilian, urodzonej niby tyle w Colorado — jak głosiły afisze, co w Olomuncu i co parę dni bitej, nieszkodliwie zresztą, przez męża, nowozyskanego Herkulesa, pałającego szatańską zazdrością na widok każdego pudełka cukierków czy wiechcia przywiędłych kwiatów, składanych u stóp okrobatki przez niewiadomych wielbicieli.

— Czy ona jest ładna, ta miss Lilian? — zapytała cichutko Lili Peters, przystając przed garderobą.

Leszek skrzywił się tak straszliwie, że mała tancerka zaśmiała się srebrzystym, dziecinnym chichotem.

— Obrzydliwa! Prawdziwa cyrkówka — otrząsnął się Leszek z niesmakiem.

— A ja, mister Jack? Czy ja nie będę taką samą cyrkówką, kiedy dorosnę? — zapytała cała srebrzysto popielata, wytworna, jak stylizowana laleczka.

Leszek, zapalając papierosa, potrząsnął przecząco głową i posmutniał.

— Nie, Lili. Ty nigdy nie będziesz cyrkówką...

Podziękowała mu głębokiem, czarującem spojrzeniem uśmiechniętych oczu i znikła za biało lakierowanemi drzwiami garderoby w której jej towarzyszki już „robiły sobie twarz“ przed lustrem. Ze spuszczoną na piersi głową stał jeszcze chwilę w bolesnem zamyśleniu. Przez mózg przebiegła mu czarna myśl, że Lili nosi w swej wątłej piersi zaród śmierci i że zaniknie doreśnie, zgaśnie jak gwiazda, zakreślająca w sierpniowem niebie świetlany łuk i spadająca na zawsze w otchłań chaosu.

(C. d. n.).

Odezwa do szkół i do dzieci polskich

Straszliwa katastrofa nawiedziła nasz sympatyczny i przyjazny naród japoński. Ofiar, które postradały życie, liczą na miljony. Między ofiarami wielka liczba przypada na dzieci. Wszak jakaś wycieczka, złożona z 600 dzieci, zasypaną została w tunelu, przez który przechodziła. Można sobie wyobrazić rozpacz rodziców po takiej stracie i wielką dla narodu japońskiego klęskę.

Dzieci polskie powinny przez szkoły być powiadomione o tej strasznej katastrofie i powinny wziąć udział w smutku i żałobie rodziców japońskich, by gremjalnie wyrazić temu sympatycznemu i nam przyjaznemu narodowi głębokie współczucie swych młodocianych serc.

Szkoły polskie w całym kraju, a więc i wiejskie, winny w jednym oznaczonym dniu i godzinie urządzić obchód żałobny, złożony z przemówień o Japonji, o narodzie japońskim i o tej strasznej katastrofie, która tak nielitościwie ten naród dotknęła.

Dzieci polskie wraz z personalem nauczycielskim powiny pod wyrazami współczucia położyć swe podpisy, a wszystkie tak wypełnione arkusze przesłać ministerstwu oświaty, z tem, aby drogą urzędową zostały wręczone rządowi japońskiemu.

Nawet jakieś drobne ofiary dzieci polskie złożyćby mogły dla ulżenia doli dzieci japońskich. — Wszak Japonja zaopiekowała się dziećmi polskiemi, wracającemi z bolszewji do kraju rodzinnego, więc należy się jej odwdzięczenie z naszej strony. Pozatem proponowany przezemnie udział dzieci polskich w żałobie japońskiej zbliży jeszcze bardziej oba zaprzyjaźnione i sympatyzujące ze sobą narody.

Wincenty Trojanowski,
dziekan wydziału humanistycznego
Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Zjazd nauczycielstwa polskiego szkół powszechnych

Warszawa, 9 września.

Dnia 8 września br. nastąpiło otwarcie piątego zjazdu nauczycielstwa polskiego szkół powszechnych. Na zjazd przybyło około 500 delegatów reprezentujących ogółem 1010 ognisk, w tem 32.000 członków. Zjazd otworzył prezes senator Nowak, streszczając w swojem przemówieniu całoroczną działalność Związku.

Po wygłoszonych przemówieniach powitalnych przedstawiciela ministerstwa wyznań religijnych i opieki społecznej kuratorjum warszawskiego, Rady szkolnej Warszawy, oraz innych organizacyj nauczycielskich, p. Patkowski ze Sandomierza wygłosił referat pt. „W rocznicę zgonu Konarskiego, 150-lecie idei Komisji edukacyjnej".

W pierwszym dniu zjazdu wygłosił jeszcze w dalszym ciągu referat między innymi p. Patyna z Krakowa p. t. „Warunki nauczania i programy szkolne". Pozatem omówiono szereg spraw aktualnych. Wczoraj w dalszym ciągu obrad p. Jaworska ze Lwowa referowała sprawę oświaty pozaszkolnej i stosunku do niej nauczycielstwa. Następnie przedstawił sprawę uposażeń nauczycielstwa poseł Smulikowski. Po obu referatach wywiązała się ożywiona dyskusja. Po południu pracowały sekcje: pedagogiczna, organizacyjna, szkolna i sekcja oświaty pozaszkolnej, oraz odbywały się posiedzenia komisyjne.

Warszawa, 10 września. (Tel. wł.). Dziś o godz. 4 po poł. na obrady zjazdu nauczycielstwa polskiego przybył marszałek Piłsudski, jako honorowy członek Związku nauczycieli. Marszałka, który wygłosił krótkie przemówienie, powitano owacyjnie, obrzucając go kwiatami.

Ze zjazdu Związku miast

Katowice, 9 września.

W sobotę rozpoczęły się tu obrady VII zjazdu Związku miast polskich. Po nabożeństwie odbyło się w sali teatru polskiego inauguracyjne posiedzenie, które otworzył wiceprezes Związku miast, dr Zawadzki. Na zjazd przybyło około 500 delegatów i gości. Mowy powitalne wygłosili burmistrz Katowic, Gornik i prezes Rady miejskiej, Krajczyński. Nadto witali zjazd między innymi w imieniu Rady wojewódzkiej, wojewoda Żurawski, w imieniu Sejmu marszałek Wolny, w imieniu ministerstwa spraw wewnętrznych dr Sikorski, w imieniu Rady miasta Warszawy prezes senator Baliński. Po przemówieniach odczytano pismo prezydenta Rzeczypospolitej, telegramy marszałka Trąmbczyńskiego, Witosa i kilku ministrów. — Ogółem nadesłano 42 telegramy. Do prezydjum wybrano z Warszawy Jabłońskiego, prezydenta Krakowa Federowicza, prezydenta Poznania Ratajskiego, wiceprezydenta Lwowa Chlamtacza i posła dra Bobrowskiego.

Po referacie dra Grotowskiego, przyjęto do wiadomości sprawozdanie z działalności Związku miast za rok 1922, poczem nastąpiły zapisy do poszczególnych sesyj. Po przerwie obiadowej rozpoczęły o godz. 3-ciej obrady w gmachu teatralnym sekcje, których jest ogółem 7. Największe zainteresowanie budzą obrady sekcji prawno-administracyjnej.

Wieczorem dawano dla uczestników zjazdu w teatrze „Kościuszko pod Racławicami", następnie odbył się raut, urządzony przez Sejm Śląski na cześć członków zjazdu.

W drugim dniu Zjazdu o godz. 9 rano rozpoczęły się obrady komisyj i sekcyj. W południe odbyło się posiedzenie plenarne, na którem dyskutowano nad rezolucjami sekcyjnemi i wolnemi wnioskami. Uchwalono wysłać depeszę hołdowniczą do prezydenta Rzeczypospolitej, prezesa rządu oraz marszałków Sejmu i Senatu, prezydenta miasta Warszawy. Na wniosek dra Zawadzkiego postanowiono wysłać do posła japońskiego przy rządzie polskim depeszę z wyrazami współczucia.

Następnie udzielono zarządowi Związku absolutorjum. Zaproszenie delegacji miasta Łodzi do odbycia 8 zjazdu w Łodzi, odesłano do decyzji zarządu.

Na zakończenie przemawiał prezydent miasta Lwowa, dr Chlamtacz, podnosząc, że zjazd posunął znacznie naprzód sprawę samorządów i przygotował podstawy przyszłego ustroju samorządowego, oraz sprawę unormowania finansów miejskich. Na pożegnanie złożył w ręce prezydenta miasta Katowic, dr Gorniaka, oraz marszałka Sejmu Śląskiego Wolnego podziękowanie, a przemówienie zakończył na cześć Górnego Śląska. Poczem zjazd zamknięto odśpiewaniem „Roty".

W poniedziałek delegaci zwiedzą kopalnię i huty w Hajdukach Wielkich, Królewskiej Hucie i Sosnowcu.

KRONIKA

Kraków, 11 września.

ZJAZD STRAŻY POŻARNYCH W KRAKOWIE. W ubiegłą niedzielę odbył się w Krakowie zjazd straży pożarnych z województwa krakowskiego. W zjeździe wzięło udział z górą 1000 strażaków, reprezentujące organizację z województwa krakowskiego, śląskiego oraz z części województwa lubelskiego i kieleckiego. Po nabożeństwie w kościele św. Florjana, odprawionem przez ks. kanonika dra Kulinowskiego, rozwinął się okazały pochód ze sztandarami, który przy dźwiękach orkiestr ruszył w stronę strażnicy pożarnej przy ul. Andrzeja Potockiego. Na rynku od strony ul. Siennej ustawiła się starszyzna strażacka, przed którą przedefilowały wszystkie oddziały. Po powrocie do strażnicy odbyły się ćwiczenia, w których brały udział kolejno wszystkie oddziały strażackie. Ćwiczenia, któremi kierował naczelnik straży krakowskiej Obidowicz, wypadły znakomicie i wykazały dużą sprawność drużyn strażackich. Po ćwiczeniach nastąpiło rozdanie dyplomów za wysługę lat. Otrzymało je ponad 100 strażaków.

O godz. 2 po południu odbyły się obrady zjazdu w sali rady m. Krakowa. Uchwalono odłączyć się od kraj. Związku straży pożarnych i stworzyć własną organizację wojewódzką, z siedzibą w Krakowie. Po wyborze prezydjum wysłano telegram hołdowniczy do prezydenta Rzeczypospolitej, Wojciechowskiego.

JAK OBLICZAĆ DODATEK DROŻYŹNIANY. Wobec napływających zapytań w sprawie wyjaśnienia z dnia 2 września br., jak należy obliczać dodatek drożyźniany od pensji pracowników, — wskutek ustalenia wzrostu kosztów utrzymania przez Główny Urząd Statystyczny dwa razy w miesiącu, ministerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje, że wyjaśnienie nie obejmuje wszystkich typów umów, jak np. kategorji pracowników, którzy pozostają nadal pracownikami płatnymi miesięcznie z dołu, którzy otrzymują dodatek do pensji w wysokości drożyzny wskazanej do tego miesiąca, albo dla kategorji pracowników płatnych również miesięcznie z dołu i otrzymujących dodatek drożyźniany do pensji w wysokości drożyzny, wykazanej w miesiącu poprzednim. W jednym i drugim wypadku powinni otrzymywać dodatek od całkowitego uposażenia miesięcznego dwukrotnie w miesiącu, stosując mnożniki dwutygodniowe, albo jeden raz w miesiącu, stosując mnożnik sumaryczny. Należy przytem zachować tę samą zasadę obliczenia dodatku drożyźnianego, którą stosowało się dotąd, t. zn. w pierwszym wypadku zalicza się go do pensji miesiąca, do którego odnosi się wskaźnik drożyźniany, w drugim wypadku zaś zalicza się go do pensji za miesiąc następny.

SPRAWY MIEJSKIE. W dniu 7 września br. odbyło się w magistracie posiedzenie komisji dla przemysłów koncesjonowanych pod przewodnictwem wicepr. m. dra Wielgusa. Komisja wydała opinje co do szeregu wniesionych podań o koncesje przemysłowe.

OTWARCIE TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ. Towarzystwo operowe, jak już donosiliśmy, otrzymało z prezydjum miasta instrukcję przeprowadzenia adaptacji sceny i naprawy instalacyj elektrycznych. Od wykonania tych robót uzależniło prezydjum miasta otwarcie teatru. W dniu wczorajszym odbyło się komisyjne oglądnięcie robót. Komisja stwierdziła, że adaptację wykonano już w znacznej części w myśl zarządzeń magistratu, wobec czego otwarciu teatru nie stoi już nic na przeszkodzie.

CUKIER W HANDLU. W ubiegłych trzech dniach zauważyć się daje wielka obfitość cukru kostkowego i w głowach, we wszystkich sklepach korzennych. Cena 1 kg. wynosi od 47—52.000 mk. Zaznaczyć się tylko daje brak cukru grysikowego.

CENY WĘGLA JAWORZNICKIEGO. Przed kilkoma dniami donosiliśmy, że gwarectwo węglowe w Jaworznie zapowiedziało 100-procentową podwyżkę cen węgla od 5 bm. Na skutek akcji komitetu społecznego do walki z drożyzną i lichwą oraz interwencji prezydjum miasta, rząd obniżył podwyżkę o 30 procent, tak, że od dziś obowiązują w Krakowie następujące ceny węgla jaworznickiego: w składach hurtownych przy dworcach kolejowych za 1 ctn. metr. 160.900 mk., w składach hurtownych w mieście 173.500 mk., w składach drobnych handlarzy 181.000 mk.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj w południe p. Antoni Augustyński wskakując do pociągu poza stacją w Krzeszowicach, upadł tak nieszczęśliwie, że doznał złamania lewego przedramienia. Rannego przewieziono do Krakowa, a z dworca karetką pogotowia do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

SMIERĆ POD KOŁAMI TRAMWAJU. W sobotę 8 bm. koło godz. 8 wieczór zdarzył się w Krakowie wypadek tramwajowy, który pociągnął za sobą śmierć kobiety. Według zeznań świadków, ulicą Karmelicką szło towarzystwo złożone z kilku osób, a między niemi Helena Rogowa, żona cieśli z Grzegórzek. Całe towarzystwo wracało z imienin od krewnych w wesołem usposobieniu. Nagle od idących odłączyła się Rogowa i zanim obecni zdołali jej odejście zauważyć, wpadła, czy też rzuciła się Rogowa pod nadjeżdżający wóz tramwajowy. Nieszczęśliwa znalazła się momentalnie pod kołami tramwaju, tak, że do wydobycia jej z pod wozu, musiano zawezwać pomocy straży ogniowej. Po półgodzinnej akcji wydobyto z pod kół Rogową, nie dającą już znaku życia. Zawezwany lekarz pogotowia skonstatował śmierć nieszczęśliwej. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

TAJEMNICZE MORDERSTWO. Wczoraj wczesnym rankiem wieśniaczki, zdążające na targ do miasta, zauważyły na drodze wiodącej z Olszy do Dąbia, leżącą bez życia kobietę, wśród kałuży skrzepłej krwi. Zawiadomiony najbliższy posterunek policyjny doniósł o znalezieniu zwłok władzom, które na miejsce wypadku wysłały komisję sądowo-policyjną celem przeprowadzenia śledztwa co do identyczności zabitej i powodu morderstwa. Okazało się, że zamordowaną była 32-letnia Leonora Goldhardt, zamieszkała od miesiąca w Olszy pod Krakowem. W toku śledztwa wyszło na jaw, że Goldhardtowa przybyła do Krakowa ze wschodniej Małopolski i kupiwszy mieszkanie na Olszy za 4 miljony mk., zamieszkała w niem ze swoim kochankiem, niejakim Wojdyłą z zawodu węglarzem. Przywiozła ona drogocenną biżuterję, oraz większą ilość gotówki, otrzymaną od poprzedniego adoratora, właściciela tartaku we wschodniej Małopolsce. Po przyjeździe poczęła Goldhardtowa tęsknić za poprzednim znajomym, który ją porzucił. Pożycie z Wojdyłą wskutek tego stało się z biegiem czasu niemożliwe. Goldhardtowa zwierzała się znajomym, że odbierze sobie życie, lub najmie kogoś, któryby ją zastrzelił. W ubiegłą niedzielę Goldhardtowa zabrawszy biżuterję wyszła wczas rano z Wojdyłą w stronę Krakowa. Wieczorem Wojdyła powrócił do domu, jednak już bez kochanki.

Wczoraj rano znaleziono ją z przestrzeloną prawą piersią. Kolczyki tkwiły w uszach zamordowanej, jednak pierscionków, które miała na palcach, już nie znaleziono. Na miejscu zbrodni zjawiła się komisja sądowo-lekarska. Lekarz stwierdził śmierć od kuli z rewolweru mauserowskiego. Kula przeszyła płuca i ugrzęzła pod łopatką. Ciało zamordowanej przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Policja aresztowała jako podejrzanego o współudział w morderstwie Wojdyłę i prowadzi z nim śledztwo.

O całym wypadku, o jakim dowiedzieliśmy drogą uboczną, policja krakowska zawiadomiła nas krótkim komunikatem, streszczającym się w jednem zdaniu, nie podawszy nawet nazwiska zamordowanej.

DONIESIENIA NA PASKARZY. W ostatnich dniach wpłynęły do magistratu liczne doniesienia na rzeźników i piekarzy, przekraczających obowiązujący cennik. Również wpłynęły liczne skargi na kupców towarów bławatnych, którzy pod pretekstem zwyżki kursu dolara, ustawicznie podwyższają ceny.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

ODCZYT STANISŁAWA PRZYBYSZEWSKIEGO na niezwykle interesujący temat: „Szatan, czarownice i czary" odbędzie się we środę 12 bm. o godz. 8 wieczór w Starym Teatrze. Treść wykładu w afiszach. Bilety u Wierzejskiego (Rynek A-B).

WPISY DO SZKÓŁ UZUPEŁNIAJĄCYCH przemysłowych, zawodowych i handlowych odbędą się we wtorek, środę i czwartek, 11, 12 i 13 bm. od 6 do 8 wieczorem. W roku bieżącym otwarte zostaną tesame szkoły, co w ubiegłym roku szkolnym z wyjątkiem szkół stowarzyszeniowych dla uczniów piekarskich i cukierniczych. Uczniów tych zawodów zapisywać należy do ogólnych szkół przemysłowych dokształcających.

Magistrat wzywa przeto pp. majstrów i kupców, aby swoich uczniów i uczenice w terminie wyżej oznaczonym do odnośnych szkół zapisali pod rygorem skutków, przewidzianych w ustawie przemysłowej.

Na częściowe pokrycie wydatków administracyjnych szkoły każdy uczeń winien uiścić przy wpisie kwotę 10.000 mk.

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO otwiera w klasztorze PP. Prezentek przy ul. św. Jana 7 popołudniowe oddziały równorzędne. Zgłoszenia będzie się przyjmowało: a) od urzędników państwowych we wtorek 11 bm. i czwartek 13 bm.: b) od urzędników autonomicznych, sierot, córek inwalidów, wreszcie od niezamożnych (o ile będą wolne miejsca), w sobotę 15 bm. o godz. 6'30 wieczorem przy ul. Franciszkańskiej 1, I p. Do zgłoszeń przynieść należy: metrykę, świadectwo z II półrocza ostatniego roku i ewentualnie legitymację urzędniczą.

WPISY DO MIEJSKIEJ SZKOŁY DRAMATYCZNEJ przyjmuje w ostatnim terminie dyr. J. Wiśniowski (Aleja Słowackiego 7) w godz. od 2 do 4 po poł.

AUTOBUS DO BORKU FAŁĘCKIEGO. Od dn. 13 bm. począwszy kursować będzie autobus osobowy tramwaju krakowskiego w czwartki i piątki między 9 a 2 po poł., na przestrzeni Rynek podgórski—Borek Fałęcki i z powrotem. Bilet na osobę 20.000 mk. w jedną stronę.

Z kraju i ze świata

PREZYDENT WOJCIECHOWSKI NA ZJEŹDZIE W KALISZU. Z Warszawy telefonują nam: Prezydent Rzeczypospolitej spędził dzień wczorajszy na zjeździe wychowanków kaliskich tamtejszego gimnazjum. W zjeździe wzięło udział tysiąc osób, wychowanków gimnazjum kaliskiego od roku 1860. Prezydent był bardzo serdecznie podejmowany.

PRACE KOMISJI OSZCZĘDNOŚCIOWEJ M. K. Ż. Prace komisji oszczędnościowej w M. K. Ż., pod przewodnictwem b. ministra, p. Jasieńskiego, który działa w ścisłem porozumieniu z komisarzem oszczędnościowym, p. Moskalewskim, postępują w szybkim tempie naprzód. Obecnie delegaci komisji oszczędnościowej objeżdżają poszczególne dyrekcje kolejowe, wglądają szczegółowo w ich organizację. Akcja oszczędnościowa w M. K. Ż. jest zakrojona na bardzo szeroką skalę, dlatego też wymaga prac przygotowawczych.

DALSZE RUGI Z MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH. W dalszym ciągu rugów w ministerstwie spraw zagranicznych odwołany został pierwszy sekretarz poselstwa w Paryżu, p. Adam Tarnowski. Jest to jeden z najbardziej wykwalifikowanych urzędników dyplomatycznych polskich. Był w swoim czasie sekretarzem osobistym ś. p. Gabrjela Narutowicza w czasie jego urzędowania w ministerstwie spraw zagranicznych.

W związku z uwolnieniem p. Jędrzejewiczowej, jednej z najzdolniejszych urzędniczek w ministerstwie spraw zagranicznych, „Kurjer Wieczorny" pisze:

Przed pewnym czasem, w pociągu z jednej z kolejek podmiejskich, jakiś pan lżył marszałka Piłsudskiego. W tym samym wagonie jechał wyższy oficer wojsk polskich, który nie mógł ścierpieć, aby publicznie lżono armję w osobie najwyższego przedstawiciela jej idei, na obelgi odpowiedział czynnem skarceniem.

Oficerem tym był szwagier p. Jędrzejowiczowej, brat jej męża. P. Jędrzejewiczowa przestała być urzędniczką M. S. Z.

ZMIANY W WOJSKU. „Dziennik Personalny" ministerstwa spraw wojskowych donosi, że przeniesiony został w stan spoczynku jen. dywizji Nowotny Adam (z prawem noszenia munduru), Podpułkownik Sadowski Ignacy został mianowany szefem wydziału piechoty w departamencie I piechoty ministerstwa spraw wojskowych.

Warszawski „Kurjer Wieczorny" donosi, że w kołach wojskowych utrzymuje się pogłoska, że kandydatem na inspektorat 4-ty, krakowski, jest jen. Latinik, zaś na inspektorat 5-ty, lwowski, jen. Kuliński, który jednocześnie wysuwany jest na stanowisko komendanta wyższej szkoły wojennej. Jedyną przeszkodą do tych nominacyj jest niepewność jen. Szeptyckiego, czy utrzyma się na stanowisku ministra i jen. St. Hallera, czy utrzyma się na szefostwie sztabu, rezerwują sobie więc ci jenerałowie możność ewentualnego powrotu na te inspektoraty.

KONTROLA GOSPODARKI M. WARSZAWY. Pisma warszawskie donoszą, że delegat władzy nadzorczej do magistratu m. st. Warszawy, p. M. Gutkowski, objął urzędowanie i przystąpił do zbadania gospodarki miejskiej.

Wyznaczenie delegata tego przez ministra spraw wewnętrznych nastąpiło w związku z pomocą finansową, jakiej władze państwowe co pewien czas muszą udzielać ze skarbu państwa magistratowi m. Warszawy.

MILJARDOWE DEFICYTY W ZARZĄDZIE ŻYDOWSKIEJ GMINY WARSZAWSKIEJ. — Z Warszawy donoszą: Według zestawień budżetowych zarządu żydowskiej gminy warszawskiej przewidywany jest deficyt za bieżący rok budżetowy w wysokości 5 miljardów marek. Wobec tego zarząd gminy postanowił ściągnąć z płatników etatu gminnego dodatkowe podatki.

Z POBYTU WYCIECZKI BUŁGARSKIEJ W POLSCE. Ze Lwowa donoszą: W ubiegły piątek przybyła do Lwowa wycieczka bułgarska, złożona z 60 osób, w tem kilka pań. Wśród uczestników wycieczki znajduje się kilku profesorów uniwersytetu, szkół średnich i reprezentanci różnych stowarzyszeń. Na dworcu powitała wycieczkę orkiestra wojskowa hymnem bułgarskim, poczem imieniem miasta przemówił radny Lewicki, następnie kurator okręgu lwowskiego p. Sobiński, imieniem Targów Wschodnich dyrektor Grossman, imieniem kolonji bułgarskiej we Lwowie p. Mutafow, który zakończył przemówienie okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, armji polskiej i prezydenta.

Dalej przemawiał imieniem Bułgarów p. Stanew, prezes towarzystwa nauczycieli bułgarskich, zaś uczestnicy wycieczki odśpiewali po polsku polski hymn narodowy. Wycieczka zatrzymała się we Lwowie przez jeden dzień, zwiedziła Targi Wschodnie, oraz zabytki i muzea lwowskie. W sobotę wieczorem wycieczka odjechała do Warszawy.

Z Warszawy telefonują nam: W niedzielę o g. 9 rano przybyła tu wycieczka bułgarska, na której czele stoi były poseł bułgarski w Warszawie, Madzarów. Na dworcu powitali wycieczkę w imieniu ministerstwa wyznań rel. prof. Dawidowski, oraz w imieniu M. S. Z. Żegniewicz i dyr. Gałecki. Po przemówieniach wycieczka odśpiewała po polsku „Jeszcze Polska nie zginęła", co wywołało żywy entuzjazm u zebranych. Wśród okrzyków „Niech żyje Bułgarja!" i wśród dźwięków kilku orkiestr szkolnych goście udali się do miasta celem zwiedzenia jego zabytków. Wieczorem odbył się wielki raut w salach resursy obywatelskiej. W dniu dzisiejszym w prezydjum Rady ministrów odbył się podwieczorek dla gości bułgarskich, na którym obecny był premjer Witos.

KONGRES NAUK ADMINISTRACYJNYCH. Jako delegaci rządu wyjeżdżają w tych dniach do Brukseli na II międzynarodowy kongres nauk administracyjnych dr Michał Bobrzyński, b. profesor uniwersytetu krakowskiego i b. namiestnik Galicji oraz dr Zdzisław Wawrausch, naczelnik wydziału samorządu w województwie krakowskiem.

PERTRAKTACJE W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM. Jak się dowiadujemy, toczące się od kilku dni w Warszawie rokowania przemysłowców zagłębia Dąbrowskiego z górnikami, posuwają się bardzo powoli naprzód. Poprzednia znaczna różnica pomiędzy żądaniami górników a propozycjami przemysłowców, znacznie się zmniejszyła. W ciągu ostatnich dwóch dni robotnicy ustąpili z 110 procent na 100 procent, podczas gdy przemysłowcy ofiarowali już 77 procent. Niewątpliwie przy dobrej woli obu stron, w dniu dzisiejszym pertraktacje będą zakończone pomyślnie.

REHABILITACYJNY PROCES RABINA SZAPIRY. Jak się dowiadujemy, na dzień 27 września wyznaczony został w sądzie okręgowym w Płocku proces rehabilitacyjny płockiego rabina Szapiro, rozstrzelanego w swoim czasie wskutek podejrzenia o akcję na rzecz nieprzyjaciół Polski.

PROCES POLITYCZNY. Z Torunia donoszą: W tych dniach odbywał się tu proces polityczny przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Słowa Pomorskiego". Oskarżycielem był wojewoda Brejski. Chodziło o artykuły, w których p. wojewoda dopatrzył się obrazy władzy wojewódzkiej. Były ogółem trzy sprawy rozpatrywane, lecz wszystkie odroczono.

SMIERTELNE POPARZENIE. Ofiarą strasznego wypadku padła, bawiąca na letniem mieszkaniu w Jastrzębcu, p. Stefanja Grabińska, żona inżyniera. Podczas rozpalania maszynki spirytusowej, p. Grabińska przez nieostrożność oblała się spirytusem. Płomienie szybko objęły ubranie. Nieszczęśliwa wybiegła na schody, co przyczyniło się do rozniecenia płomieni. Na krzyk palącej wybiegli sąsiedzi i zerwali ubranie. Okropnie poparzoną ofiarę przewieziono do szpitala w Żorach na Górnym Śląsku, gdzie mimo usilnych zabiegów, Grabińska życie zakończyła.

OTRUCIE GRZYBAMI. W miejscowości Jeziorkach (Poznańskie), otruła się po spożyciu grzybów niedobrze ugotowanych, cała rodzina, składająca się z pięciu osób. Chorych odwieziono do Poznania, lecz wszelkie starania lekarzy były daremne, nieszczęśliwi zmarli w przeciągu tygodnia.

NOWA AFERA Z WYWOZEM JAJ. Z Warszawy telefonują nam: „Express poranny" donosi z Gdańska o wykryciu nowej skandalicznej afery jajowej. Mianowicie w Tczewie natrafiono na szajkę fałszerzy certyfikatów wywozowych, która zorganizowała na wielką skalę wywóz produktów żywnościowych z Polski, głównie jaj, do Anglji. W tych dniach przychwycono 8 wagonów jaj, które z Tczewa miały być przetransportowane do Gdańska a następnie do Anglji. Wartość skonfiskowanego towaru wynosi 6 miljardów marek.

Jak się dowiadujemy, afera ta zatacza coraz szersze kręgi, a wmieszanych w nią jest szereg osobistości ze świata kupieckiego oraz kilka wielkich firm. Z powodu toczącego się śledztwa szczegóły trzymane są na razie w tajemnicy.

WYPADEK STATKU POLSKIEGO. Z Rygi donoszą: Piloci portu libawskiego zauważyli motorówkę, która pogrążając się w morze, dawała sygnały wzywające pomocy.

Wysłane z portu Libawy ratunkowe statki stwierdziły, że polski statek motorowy, wiozący superfosfat z Gdańska do Rygi, z połamanym sterem został porwany przez prąd i zaniesiony na mieliznę. Po uciążliwej pracy udało się statek zaciągnąć do portu, gdzie został oddany do naprawy.

PROGNOZA NA WTOREK. Dość pogodnie (na północy kraju zachmurzenie nieco większe), ciepło, wiatry z kierunków południowych, miejscami mglisto.

ZNANY POWSZECHNIE PRZEMYSŁOWIEC LUDWIK AKSMAN wyjechał, zaproszony przez amerykańskich fabrykantów maszyn buchalteryjnych i maszyn do pisania do Bazylei i do Londynu na światową konferencję.

REFORMA PRAWA MAŁŻEŃSKIEGO przez adwokata Dra Z. Mandla omawia problem rozwodu, reparacji, ślubów cywilnych według prawa trójdzielnicowego. Do nabycia w księgarniach.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. „Tragedja dzieci" tak gorąco przyjęta na premjerze niedzielnej grana będzie we wszystkie dni b. tygodnia. W próbach jedna z najbardziej poetycznych komedyj śp. Tadeusza Rittnera, bajka o teatrze i poecie pt. „Człowiek z budki suflera" z p. Białkowskim w roli tytułowej. Z oryginalnych nowości ukażą się w najbliższym czasie: misterjum L. Hieronima Morstina pt. „Święty" oraz arcywesoła komedja A. Grzymały-Siedleckiego „Spadkobierca". Obie sztuki grane będą w teatrze krakowskim przed innemi scenami.

OPERA I OPERETKA. Rzetelny sukces artystyczny odniósł teatr Opera i operetka wznowieniem dwóch oper „Halka" i „Carmen". Wypełniona sala żywo oklaskiwała wspaniałe kreacje T. Łowczyńskiego, pp. Wolskiej-Sobańskiej, Jaworzyńskiej, Wendrych-Chorążyny, Osmeckiej, Mazanka, Mazurka i innych. Dziś we wtorek opera „Rigoletto" z występem znakomitego Krugłowskiego. W roli księcia wystąpi T. Łowczyński.

Skład personalu artystycznego i program prac podany będzie w najbliższym czasie.

Z TEATRU „BAGATELA". Dziś po raz drugi znakomita komedja Sidney'a Garrick'a pt. „Proces rozwodowy pani B.". Szereg zamierzonych lub popełnionych zdrad małżeńskich plącze się wśród najbardziej komicznych sytuacyj i wywołuje ciągłe wybuchu śmiechu wśród publiczności, która na wczorajszej premjerze gorąco oklaskiwała wszystkich artystów: pp. Hellen, Modzelewską, Nowakowskiego (reżyser), Noskowskiego i Szuberta na czele.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:
Wtorek 11 bm.: „Tragedja dzieci".
Środa, 12 bm.: „Tragedja dzieci".
Czwartek, 13 bm.: „Tragedja dzieci".
Piątek, 14 bm.: „Tragedja dzieci".

TEATR OPERA I OPERETKA.
Wtorek, 11 bm.: „Rigoletto".

TEATR „BAGATELA".
Wtorek. 11 bm.: „Proces rozwodowy P. B."
Środa, 12 bm.: „Proces rozwodowy p. B.".

Teatr im. J. Słowackiego

„TRAGEDJA DZIECI", sztuka w 3 aktach Karola Schönherra.

Inaugurację sezonu 1923-24 poprzedziły głosy pełne obaw i niepokoju, że scena piastująca od lat dziesiątków tyle najpiękniejszych tradycyj z historją teatru polskiego związanych, chwieje się wskutek intenzywnego współzawodnictwa drugiego młodego teatru. Komunikaty urzędowe kancelaryj teatralnych, ogłaszające o zmianach personalu, o nowych nabytkach oraz ubytkach sił, które uważano były za filary teatru im. Słowackiego, mogły obawy powyższe pod niejednym względem podsycać. Z usprawiedliwionem wobec tego zaciekawieniem oczekiwał teatralny Kraków na pierwsze przedstawienie nowego sezonu, któreby mogły dać podstawę do oceny istotnego stanu rzeczy.

Pierwsze dwa przedstawienia a mianowicie wznowienie „Fircyka w zalotach" z udziałem gościa warszawskiego Osterwy, powtórzone z repertuaru ubiegłego sezonu, w tej samej obsadzie — jak niemniej wystawiona w niedzielę sztuka Karola Schönherra „Tragedja dzieci", przyniosły niewątpliwie dużo uspokojenia. — Okazało się, że teatr miejski im. Słowackiego, dzięki spoistej organizacji swoich kadrów aktorskich, posiada dostateczny zasób sił żywotnych, aby przy inteligentnem i świadomem swych zadań kierownictwie dyr. Trzcińskiego, przetrwać nawet silne wstrząśnienia i przesilenia. Ogołocony z sił niejednokrotnie pierwszorzędnych z najtrudniejszych sytuacyj wychodzi jakoś obronną ręką.

Te uwagi nasuwała premjera sztuki problemowej, niezwykle oryginalnej, nieznanego u nas jeszcze Niemca Karola Schönherra, jednego z przedstawicieli kierunku rewolucyjnego w teatrze niemieckim, głośnego autora „Ziemi", „Snycerza" i kilku innych sztuk, które obiegły z wielkiem powodzeniem sceny niemieckie. Utwory Schönherra niosą wybitne znamię germańskiej myśli. Ponurą refleksyjność, głębię w ujmowaniu zjawisk życiowych i tendencję roztrząsania i rozwiązywania zawiłych proble-

mów psychologicznych. Dramat o dzieciach, zatytułowany w oryginale „Familja“, koncentruje w sobie wszystkie najistotniejsze własności talentu Schönherra. Związany rdzennie z rodzimem tłem, jest mimo niewątpliwe zalety psychologicznej analizy, dziełem artystycznie niezupełnie samodzielnem i po części chybionem. Nie można uważać za szczęśliwy pomysł rozwiązywania drogą tragicznej katastrofy problemu, czy dzieciom nieletnim wolno i przystoi stać na straży moralności rodziców i drogą poświęcenia życia własnego wydawać na nich wyrok potępiający. Rozwiązał ten problem etyczny w sposób iście Ibsenowski metodą własną, w której kunszt psychicznego napięcia ukazał w oświetleniu męki małych dusz, rozumiejących ogrom katastrofy moralnej, w jaką los uwikłał ich matkę.

Rzecz dzieje się w domku leśniczego. Poznajemy środowisko rodzinne, uosobione w trojgu dzieciach leśniczego, rozprawiających o zmianie uczucia matki względem nich. Matka była dla nich świętem bożyszczem, pieściła je i całowała, wkładała w nie swą myśl, swą duszę. Nagle dzieci zauważyły zmianę. Uczucie matki ochłódło, jakby odwrócone złowrogą ręką losu. Dzieci odczuły, że pomiędzy niemi a matką stanęło coś, co równocześnie zepsuło harmonię między obojgiem rodzicami. Utwierdza ich w tem przekonaniu zarządzenie matki, która dziecinny pokój przeniosła na poddasze. W duszach dzieci obok niepokoju rodzą się podejrzenia. Najmłodszy synek biegnie w koszulinie na schody, wiodące do mieszkania rodziców i tam odkrywa bolesną prawdę: matka przyjmuje u siebie kochanka i dla zapewnienia sobie swobody usunęła dzieci na poddasze.

Rozpoczyna się ponura tragedja refleksji dzieci, dochodzących w rozumowaniu swem do wniosku, że matka popełniła czyn niegodny zarówno wobec ojca, jak wobec nich. Epilogiem katastrofa. Najstarszy syn, zaczajony w lesie za drzewem, mszcząc krzywdy ojca, zabija kochanka matki, a najmłodszy, będący świadkiem zbrodni brata, umiera wskutek ataku sercowego, wstrząśnięty nadmiarem wzruszeń.

Cała ta wstrząsająca ponurą grozą akcja, niesłychanie w budowie prostolinijna, rozgrywa się wśród trojga osób. Trzeba istotnie niepospolitej intuicji twórczej, aby z tej pajęczej tkaniny ponurego sentymentu wykroić dramat wstrząsający całą mocą tragizmu, pogrążający myśl w odmęt najsprzeczniejszych refleksyj.

Niemiecki autor pomysł swój ujął ręką myśliciela, składając artystyczny efekt w ręce wykonawców trojga ról sztuki. I jeżeli monotonja sztuki nie znużyła słuchaczy, jeżeli interes artystyczny doznał w pełni zaspokojenia, to jest to zasługą nie tylko kultury teatralnej reżysera, ale także tych trojga młodocianych artystów, na barkach których spoczęła odpowiedzialność za powodzenie wieczoru.

Z odpowiedzialnego zadania swego wywiązali się oni w sposób zalecający ich talent i warunki z najlepszej strony. P. Artur Socha zaprezentował w roli starszego brata ładne warunki postawy, głosu, dykcji i inteligencji. — Mówił z przejęciem a w scenach dramatycznych dawał mocny wyraz rozpaczliwemu stanowi duszy mściciela. W roli siostry p. Ludwika Śniadecka wykazała miły dźwięk, dobre ujęcie i zrozumienie roli, ruchy estetyczne i pewne. P. Lubińska z zeszłorocznego zespołu ładnie zagraną rolą Frania zdobyła sceniczny awans, uprawniający ją do sięgania po odpowiedzialniejsze role w ramach jej wdzięcznych scenicznych warunków.

W. Pr.

Ze sportu

WISŁA—WARTA 1:1 (0:0).

Niedzielne zawody o mistrzowstwo grupy zachodniej Polski zostały nierozstrzygnięte. Nierozstrzygnięty także został tytuł mistrza grupy zachodniej. Rozstrzygnięcie to zapadnie prawdopodobnie dopiero po spotkaniu Warta—L. K. S., którego wyniku przewidzieć nie można.

Zawody prowadzone były w tempie żywem, a właściwie w tempie ostrem. Obie strony wysilały się do uzyskania decydującego zwycięstwa. Ataki Warty raźno szły na bramkę Wisły, lecz ataki te utykały z powodu niezdecydowania napadowców do oddawania szybkich strzałów. Po pauzie, mimo osłabienia napadu Wisły przez niesłuszne wykluczenie z gry p. Reymana, stroną atakującą była przeważnie Wisła. Pierwsza bramka padła w 5 m. po zmianie boisk, strzelona przez p. Balcera dla Wisły (nawiasem mówiąc z pozycji spalonej). — Warta strzeliła wyrównującą bramkę w ostatniej minucie gry. — Rogów 4:1 (2:0) dla Warty. — Zawody prowadził p. Grabowski z Warszawy, przeoczając większą ilość spalonych pozycyj.

CRACOVIA—POGOŃ Z KATOWIC 6:0.

Zawody mało interesujące. Pogoń jest jeszcze drużyną słabszą, a Cracovia także miała słabszy dzień, zwłaszcza jej atak.

Bieg sztafetowy 4 × 100, urządzony staraniem Cracovii w przerwie na powyższych zawodach footballowych, wygrała sztafeta Cracovii (Balcer, Gryglewski, Gross, Nowak), bijąc sztafetę Makkabi w czasie 48$^1/_5$ m.

INNE WYNIKI.

Lwów. Czarni—Hasmonea 3:0 (2:0).

Łódź. Ł. K. S.—Toruński klub sportowy 3:2

Wilno. Dnia 8 września: Lwowska Pogoń—Makkabi 9:1 (5:0). Dnia 9 września: Pogoń—Landa 8:1.

KOLARSTWO.

Warszawa, 9 września. (PAT). Wczoraj i dzisiaj odbywały się na torze na Dynasach wyścigi cyklistów i motocyklistów z udziałem gości z Francji oraz najlepszych zawodników Krakowa, Łodzi, i Warszawy.

Wyścig motocyklistów na przestrzeni 5 klm. wygrał Choiński (Warszawa) w czasie 3 minut 46 sekund; drugi przybył Rudawski z Krakowa, trzeci Jabrzemski z Warszawy, czwarty Hochsman z Krakowa.

Wyścig motocyklistów na przestrzeni 10 klm. wygrał również Choiński w czasie: w pierwszym dniu 7 min. 37 sek., w drugim dniu 6 min. 56 sek., drugi przybył Rudawski z Krakowa.

Wyścig amerykański parami (25 klm.) wygrała para braci Müller z Łodzi, drugie miejsce para Łazarski-Hochsman z Krakowa. Najlepszy jeźdzcy warszawscy oraz jeździec francuski Bellivier przybyli bez miejsca.

Finał biegu na 1000 metrów wygrał Szymczyk, drugi Janociński, trzeci Bellivier (Francja, zdobywca Grand-prixe w Paryżu), czwarty Stankiewicz (mistrz Polski).

Wyścig 200 metrów na czas: Pierwszy Bellivier (Francja) 10 sekund, drugi Stankiewicz 13'4 sekund, Gędziorowski 13'4 sekund, Łazarski (Krakow) i Jko 13'6 sekund.

Finał biegu na przestrzeni 800 metrów wygrał Bellivier 13 sekund, drugi przybył Stankiewicz.

Wyścig-mecz (2 okrążenia) w trzech serjach po dwóch: Pierwsza serja: 1) Bellivier, 2) Lange. Druga serja: 1) Lange, 2) Stankiewicz. Trzecia serja: 1) Bellivier, 2) Stankiewicz. Wyścig dystansowy na przestrzeni 10 klm. wygrał Lange w czasie 15 minut. 48 sekund.

Bordeaux, 9 września. (PAT). Francuz Gillerod runku nawiązania stosunków handlowych z polurową włoską, przebywając dystans 400 klm. ze średnią szybkością 121 klm. na godzinę.

Konflikt włosko-jugosłowiański o Rjekę

INTERWENCJA POINCAREGO.

Białogród, 10 września (PAT). Pasicz omawiał w Paryżu z Poincarem **kwestję fiumańską oraz zerwanie rokowań w komisji parytetycznej włosko-jugosłowiańskiej. Aby przeszkodzić wybuchowi poważnego konfliktu między Włochami a Jugosławją zaofiarował Poincare Pasiczowi swą interwencję w sprawie fiumańskiej,** zażądał jednak, aby rząd jugosłowiański nie przedsiębrał żadnych kroków w tej sprawie przed jego interwencją.

Prezydent ministrów **Pasicz przyjął propozycję Poincarego i oświadczył,** że rząd jugosłowiański **nie może odstąpić od swego pierwotnego żądania w sprawie utworzenia wolnego obszaru Rjeki oraz uznania suwerenności Jugosławji nad portem Baros i nad deltą.** — Rząd jugosłowiański będzie oczekiwał na wynik interwencji Poincarego i jeżeli ta interwencja będzie skuteczną, wówczas **zażąda natychmiast sądu rozjemczego oraz powołania na arbitra prezydenta Szwajcarji.**

JUGOSŁAWJA ODMAWIA RATYFIKACJI W SPRAWIE RJEKI.

Rzym, 10 września (PAT). Jak się zdaje, Jugosławja **odmówi układu ratyfikacji w sprawie Rjeki w określonym terminie 15 września.** — Koła polityczne włoskie **nie są tą ewentualnością zaniepokojone i przypominają, że odrzucenie układu przez Jugosławię przywróci Włochom swobodę działania.** W Rzymie panuje opinja, że jeżeli Jugosławia liczy na zaostrzenie się konfliktu z Grecją, mając przytem na pamięci słabość dawnych rządów włoskich, to w stosunku do obecnego rządu popełnia błąd, co do którego niebawem się spostrzeże.

JUGOSŁAWJA ŻĄDA POWOŁANIA NA ARBITRA PREZ. SZWAJCARJI.

Paryż, 10 września (PAT). „Matin“ donosi z Belgradu, że **rząd jugosłowiański** zawiadomił Włochy, iż zamierza odnieść się **do prezydenta związkowego szwajcarskiego o arbitraż w sporze jugosłowiańsko-włoskim.**

Irlandja w Lidze Narodów

Genewa, 9 września (PAT). Komisja polityczna rozpatrywała sprawę przystąpienia Irlandji do Ligi narodów. Minister **Skirmunt** popierając kandydaturę Irlandji, zaznaczył, że **węzły sympatji, łączące Polskę z Irlandją zacieśnia jeszcze ta okoliczność, że odzyskały one niepodległość prawie jednocześnie.** Polska odczuwa szczególne zadowolenie, że realizacja aspiracyj narodowych Irlandji nastąpiła w zgodzie z wielkim narodem brytyjskim, który złożył dowód prawdziwego zrozumienia ideałów kierujących obecnie ludzkością. Polska jest przekonana, że Irlandja stanie się niezbędnym czynnikiem politycznym w Europie, gwarancją konosolidacji politycznej i utrwalenia pokoju.

Delegat angielski Wood, nawiązując do przemówienia Skirmunta, przedstawił ostatnią fazę rozwoju sprawy irlandzkiej i wyraził **zadowolenie z przystąpienia Irlandji do Ligi, dziękując za uznanie, wyrażone dla stanowiska Angiji przez delegata polskiego.** Kandydaturę Irlandji poparli Juvenel, Titulescu, Motta, oraz delegaci Persji, Włoch i Chin. **Irlandja przyjęta została jednomyślnie.**

Referentem na plenum spraw, dotyczących wyborów, wyznaczony został Meierowicz.

Sprawa przynależności wyspy Wrangla

Berlin, 10 września (PAT). Z Waszyngtonu komunikują, że **rząd Stanów Zjednoczonych będzie stał na stanowisku amerykańskiej przynależności wyspy Wrangla,** na której jedynie Amerykanie przeprowadzali poszukiwania i badania, które są kontynuowane.

Z tego samego źródła donoszą, że **Stany Zjednoczone wystąpią z podobnem oświadczeniem oficjalnem na wypadek, gdyby kwestja przynależności wysp Wrangla była podnoszoną.** Powyższe oświadczenie waszyngtońskie może być uważane za pośrednią odpowiedź na niedawne pretensje sowietom.

Nowa faza w sporze reparacyjnym

OGRANICZENIE TAKTYKI BIERNEGO OPORU.

Praga, 10 września (AW). Korespondent berliński „Prager Presse“ dowiaduje się, że władze niemieckie w zagłębiu **otrzymały ostatnio instrukcje, stopniowego ograniczania taktyki biernego oporu.** Równocześnie otrzymały poufne wskazówki, by **stworzyć modus vivendi z władzami okupacyjnemi** do chwili ostatecznego uregulowania sprawy Zagłębia.

Nie brak również i innych oznak **cofania się Niemiec w ich kampanji przeciwko Francji.** — Dotychczas bowiem nie utrzymywały Niemcy żadnego ambasadora w Paryżu, obecnie zaś nosi się rząd niemiecki z poważnym w tym kierunku zamiarem. Również według zapewnień korespondenta, podjęte **zostaną świadczenia rzeczowe i to możliwie w największych rozmiarach.**

KONIECZNOŚĆ USTĘPSTW WOBEC FRANCJI.

Berlin, 10 września (PAT). „Vossische Zeitung“ podaje następującą niezawodnie inspirowaną przez rząd enuncjację, która rzuca światło na zamierzenia rządu Rzeszy i ma na celu przygotowanie opinii publicznej: **Utrwala się przekonanie, że ostateczny ratunek w chaosie gospodarczym leży na polu polityki wewnętrznej.** Dopóki Niemcy zmuszone są poświęcać coraz to większe sumy **na walkę nad Ruhrą, niema środka, za pomocą którego możnaby osiągnąć sanację Niemiec,** chociażby nawet skonfiskowano połowę własności prywatnej.

Stanowisko to, któremu kanclerz Rzeszy dał wyraz kilkakrotnie, **podzielają obecnie miarodajni ekonomiści.** Chodzi więc o to, aby w pierwszej linji **nawiązać pertraktacje z Francją a równocześnie uzyskać kontakt z Anglją i Belgją. O bezwarunkowem zrezygnowaniu z oporu nad Ruhrą nie można mówić,** gdyż abstrahując od stanowiska zasadniczego, które na to nie pozwala, **kapitulacja taka równałaby się katastrofie gospodarczej, ekonomicznej i politycznej.** Rząd niemiecki **dąży do tego, aby nakłonić Francję do rokowań.** Koła miarodajne zdają sobie sprawę z tego, że warunki Francji będą bardzo ciężkie. **Jednakże łatwiej jest nawet najcięższe wymagania wypełnić, niż przeciągać niepewność.** Co do zniesienia byłoby, jak to zaznaczył kanclerz kilkakrotnie, **zrzeczenie się terytorium niemieckiego albo prawa suwerenności Niemiec.**

O BEZPOŚREDNIE ROKOWANIA.

Wiedeń, 10 września (PAT). „N. Wiener Tagblatt“ donosi z Berlina: Poseł demokratyczny **dr Erkelenz** wygłosił w Hillesheim mowę, w której oświadczył, że **już rozpoczęły się rokowania między Niemcami a Francją w sprawie reparacyjnej.** W kołach politycznych mówią, że rokowania te już **doprowadziły do dodatnich rezultatów.**

„Die Stunde“ donosi z Berlina, że w ciągu tego tygodnia **przybędzie tam deputowany francuski Reynaud i będzie przyjęty przez kanclerza.** Reynaud był dawniej sekretarzem Millerenda a obecnie jest szefem domu Creuzota i cieszy się w kołach przemysłu francuskiego wielkiem zaufaniem.

Jak twierdzi dziennik, przybędzie on do Berlina **dla prowadzenia nieoficjalnych rokowań z rządem niemieckim w sprawie zagłębia Ruhry.** Najbliższym krokiem Niemiec na tej drodze **ma być oferta rządu niemieckiego do Francji.**

Wiedeń, 10 września (AW). Wedle doniesień „N. Fr. Presse“ w kołach dyplomatycznych potwierdzają wiadomość, że **wpływowe osobistości w Niemczech i we Francji usiłują doprowadzić do bezpośrednich rokowań ugodowych między temi państwami.**

Obecnie odbywa się **nieoficjalna wymiana zdań między Francją a Niemcami** celem wyszukania sposobu zlikwidowania długotrwającego konfliktu. Spodziewają się, że akcja ta da podstawę do rychłego rozpoczęcia pertraktacyj między francuskimi a niemieckimi mężami stanu.

DECYZJA W SPRAWIE NOWEJ WALUTY W NIEMCZECH.

Wiedeń, 10 września (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi z Berlina, że **decyzja komisji walutowej w sprawie utworzenia nowego środka płatniczego zapadła 7 głosami przeciw czterem.** — Utworzony będzie specjalny banknot złoty.

Dalsze szczegóły katastrofy w Japonji

STRATA PAŃSTWOWEGO ZAPASU ZŁOTA.

Moskwa, 10 września (AW). Według wiadomości z Władywostoku w Japonji **zginął cały państwowy zapas złota.** Miejsce, gdzie je przechowywano, zostało zupełnie zalane wodą. Według dalszych wiadomości z Władywostoku, **trzęsienia w Japonji powtarzają się ciągle. W okolicy Tokio czynnych jest 15 kraterów.**

1829 WSTRZĄŚNIEŃ W CIĄGU 6 DNI.

Osaka, 10 września (PAT). Od dnia 1 bm. do dnia 6 bm. obserwatorjum w Tokio zarejestrowało **1829 wstrząśnień ziemi.**

WYBUCH CHOLERY W JOKOHAMIE.

Paryż, 10 września (PAT). „Petit Parisien“ donosi z Kobe ze źródeł japońskich, że w Jokohamie wybuchła cholera.

135.000 LUDZI BEZ DACHU W TOKIO.

Tokio, 10 września (PAT). Spokój przywrócono przy pomocy wojska i marynarzy. Odbywają się prace nad usunięciem gruzów. 135.000 ludzi jest bez dachu. Gmachów poselstw i ambasad strzegą wojska.

LICZBA ZABITYCH W JOKOHAMIE.

Tokio, 10 września (PAT). Wedle urzędowych doniesień, liczba zabitych **w Jokohamie wynosi 23 tysiące ludzi, rannych 40 tysięcy. W okręgu Hakony zginęło 10 tysięcy ludzi.**

JAPOŃSKIE ŻYCIE GOSPODARSKIE I OSTATNIA KATASTROFA.

Katastrofa japońska zadała ciężki cios pozycji gospodarczej, jaką Japonja zajmowała wśród innych państw. W czasie wojny wszystko przemawiało za tem, że japoński przemysł i handel jest na drodze do świetnego rozwoju, lecz konjunktura ta okazała się krótkotrwałą i ustała, skoro tylko pojawiła się konkurencja europejska. Wśród państw europejskich Niemcy także wytężyły usiłowania swe po wojnie celem pozyskania rynku japońskiego i zajęły drugie miejsce europejskich krajów importujących.

Mimo ciągłych konfliktów politycznych, żywe stosunki gospodarcze łączą Japonję z Chinami, które obok Stanów Zjednoczonych i Anglji są najpoważniejszym krajem importującym do Japonji.

W ostatnich jednak latach stale pogarszanie wykazywał nie tylko japoński bilans handlowy, lecz także cały jej ruch handlowy. Wkrótce poczęła sytuacja przemysłowa ujawniać ciężki stan.

Japonja eksportuje głównie: surowy jedwab, towary bawełniane, jedwabne i przędzę bawełnianą. Sprowadza Japonja w pierwszym rzędzie: bawełnę, żelazo, maszyny i szereg artykułów żywności. Ostatnie doniesienia uprawniają, że trzęsienie ziemi zburzyło liczne fabryki i zniszczyło wielkie zapasy towarów, zwłaszcza maszyny surowego jedwabiu. Z Charbina telegrafują, że na tamtejszej giełdzie waluta japońska spada gwałtownie.

KONWENCJA POLSKO-FRANCUSKA.

Rząd polski przesłał rządowi francuskiemu przez ministerstwo pracy i opieki społecznej projekt zmian konwencji w sprawie emigracji (z dnia 3 września 1919 r.) i konwencji w sprawie pomocy i opieki społecznej (z dnia 14 października 1920 r. weszłej w życie 21 lutego 1923 r.). Obie te konwencje ustalają równouprawnienie robotników polskich z robotnikami francuskimi co do wynagrodzenia za pracę. Co do opieki francuskiego ministerstwa ochrony pracy, zaznaczyć należy, że emigracja zarobkowa robotników polskich do Francji przekroczyła już 100 tysięcy ludzi.

O MAJĄTEK POLSKI W TYFLISIE.

Z Warszawy donoszą:

Radjo sowieckie wyraża „zdziwienie“ prasy sowieckiej w Moskwie z powodu tego, że rząd polski między innemi domaga się zwrotu majątku byłego Towarzystwa dobroczynnego rzymsko-katolickiego w Tyflisie, zlikwidowanego przez bolszewików w roku 1921. Majątek Towarzystwa tego został skonfiskowany, w tej liczbie także 4 i pół miljona pudów ropy naftowej, znajdującej się na składach w Baku.

Dział ekonomiczny

PRZYPUSZCZALNA WYSOKOŚĆ TEGOROCZNYCH ZBIORÓW.

Według oficjalnych zestawień statystycznych, które zastrzegają, że ostateczną wysokość tegorocznych zbiorów określić można będzie dopiero w jesieni, można określić w przybliżeniu tegoroczne zbiory nad wyraz dobre. Przypuszczalny zbiór żyta wyniesie 65,420.000 q., pszenicy 14,520.000 q., jęczmienia 17,840.000 q., owsa 37,720.000 q., ziemniaków 243,870.000 q.

Według tych obliczeń, zbiory żyta będą o 19 procent wyższe od zbiorów przedwojennych, jęczmienia o 23 procent, owsa o 39 procent, zbiór pszenicy natomiast będzie niższy o 13 procent od zbiorów przedwojennych. W zestawieniu z rokiem ubiegłym, zbiór żyta będzie 29 procent większy, zbiór pszenicy o 25 procent wyższy.

* **GOŚCIE I WYCIECZKI NA TARGACH WSCHODNICH.** W poniedziałek 10 b. m. przyjeżdża do Lwowa wycieczka gdańska, złożona z przedstawicieli tamtejszego kupiectwa, celem zwiedzenia III Targów wraz z komisarzem Plucińskim i reprezentantami państw w Gdańsku. — Minister oświaty Głąbiński, który z powodu nawału zajęć nie mógł przybyć na otwarcie, zapowiedział swój przyjazd w dniach najbliższych. Ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło telegraficznie dyrekcję Targów Wschodnich o przyjeździe przedstawiciela poselstwa angielskiego, p. Syxes'a, który zamieszka we Lwowie w hotelu Krakowskim. Na polecenie ministerstwa, Zarząd Targów wszedł bezzwłocznie w kontakt z reprezentantem państwa angielskiego. Konsul polski z Czerniowiec, p. Koremowicz, przyjechał do Lwowa i przyjmuje w hotelu Georgea.

Zarząd Targów otrzymał cały szereg depesz gratulacyjnych, między innemi od p. ministra spraw zagranicznych Seydy, wiceministra spraw zagranicznych, p. Strassburgera, ministra oświaty Głąbińskiego, od rządu holenderskiego, belgijskiego, finladzkiego i całego szeregu placówek konsularnych polskich za granicą.

* **O OBNIŻENIE CEN PAPIERU.** Ministerstwo przemysłu i handlu ma zwołać pod koniec przyszłego tygodnia konferencję przedstawicieli przemysłu papierniczego, celem doprowadzenia bezwarunkowo do zniżki cen na papier, potrzebny na wydawnictwa książkowe i zeszyty szkolne. — We środę minister Szydłowski wyjeżdża do Lwowa na Targi Wschodnie.

* **STOSUNKI HANDLOWE POLSKI Z AFRYKĄ.** Starania poselstwa polskiego w Hadze w kierunku nawiązania stosunków handlowych z południową Afryką przez Rotterdam, zdają się przybierać pomyślny obrót. Holenderska Izba handlowa w Johannesbergu nadsyła prośbę o oferty na następujące artykuły z Polski: cynk i blacha cynkowa, proszek cynkowy, meble gięte, bibułka do papierosów, wyroby żelazne, drzewo i wyroby drzewne, żywe srebro ze Śląska. Co do szczegółowych warunków przy dostawie poszczególnych artykułów, należy zwrócić się do biura ekon. M. S. Z., lub do wydziału handlu zagranicznego ministerstwa przemysłu i handlu.

Widoki zdobycia rynku południowo-afrykańskiego o wysokiej walucie i uwolnienia się od wyłącznej zależności od rynków naszych sąsiadów, nadają tej sprawie pierwszorzędne znaczenie.

* **ZŁOTY FENIG W GDAŃSKU.** Na czas od 1-go do 7-go b. m. ustaliły organizacje pracodawców i pracowników wartość złotego feniga na 540 tysięcy 703 marek papierowych. W ubiegłym tygodniu wartość złotego feniga wynosiła 26.934 marek papierowych.

* **BANKI JAPOŃSKIE.** Sprawozdania urzędowe stwierdzają, że w końcu roku 1922 istniało w Japonji 1.678 banków akcyjnych z kapitałem wpłaconym w sumie 1423½ miljonów jenów i 146 banków oszczędnościowych z kapitałem wpłaconym w sumie 33½ mil. jenów. Łącznie z Korją liczba banków wynosi 2.024 z 3.029 mil. jenów. Wobec przesilenia ekonomicznego, ministerstwo finansów przeprowadza fuzję małych banków. Do końca maja b. r. przestały z tego powodu istnieć 24 banki, z kapitałem 12¾ mil. jenów. — Dodać należy, że jen odpowiada mniej więcej wartości ½ dolara.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Na polecenie delegata min. skarbu walut i dewiz nie notowano oficjalnie, przed nadejściem zaś tego dokonane transakcje wykazują silny ruch zwyżkowy, z wyjątkiem Berlina. I tak dolarami robiono 292.000—294.000, Nowy York 293.000—293.000, Paryż 16,000—15.950, Zurych 53.500—52.500, Berlin 0'001—0'0008, Wiedeń 4'08—4'10, Praga 8800—8725.

Ta zwyżka odbiła się niekorzystnie na rynku akcyjnym, na którym dokonano niewielu obrotów przy tendencji słabej. Dobrze trzymały się: Tepege, Pokucie i Krakusy, z bankowych Małopolski.

Na pogiełdzie również ruch słaby. Gazy 5.900, płacono, bez towaru. Jaworzno 3,700.000—3.800.000, pro ultimo 4.400.000, Chybi 1,825.000—1,875.000, Columbia 15.000 płacono, 20.000 żądano, Azot 105.00 żądano, Len 350.000 w trans., Lokomotywy 170.000.

CEDUŁA KURSOWA

z dnia 10 września 1923.

W tysiącach marek polskich

	ofiarowano żądano	Transakcje
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem.	80—90	87'5—84
Bank Hipoteczny	175—195	
Bank Małopolski	110—130	120—125
Ziem. Bank kred.	40—55	48
Powsz. Bank Kred.	18—22	20
Bank Komercjalny	30—40	37
Bank Związku sp. zar.	575—625	600
Akcje Tow. handlowych:		
Polskie Tow. handl.	70—90	80—85
Impex	1'1—1'6	
Pharma	200—230	230—200
Bracia Rolnccy	40—50	
Polski Glob	6'5—8'5	
Żegluga Polska	20—30	24—25'5
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski	2000—2100	2050—2010
Cegielski	140—160	143—148
Parowozy	110—135	115—120
Autometor	35—50	
Potęga	1500—1600	
Trzebinia	240—270	260—270
Pocisk	150—200	
Górka	2650—2950	2700—2900
Siersza	1050—1200	1150—1100
Tepege	700—800	750—760
Polska Nafta	100—120	113—105
Pokucie	110—140	135
Oikos	750—850	
Strug	225—275	240—265
Syndykat koszyk.	220—270	240—260
Tłuszcze Trzebinia	750—850	
Krakus	150—160	160—140
Chodorów	1250—1350	1300—1325
Ćmielów	225—250	230—235
Elektrownia Siersza	70—80	75
Niemojowski	160—180	
Kapelusze myślenickie	70—90	

GIEŁDA WARSZAWSKA. (10 września). Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 249.000, sprzedaż 251.500, kupno 246.500.

Czeki: Belgja 11450, sprzedaż 11550, kupno 11350, Berlin 0'006. 0'005. sprzedaż 0'005, kupno —. Holandja 98250. Londyn 1.129.000—1.128.000, sprzedaż 1,138.000 kupno 1.118.000, Nowy York 249.000, sprzedaż 251.500 kupno 246.500. Paryż 13900. sprzedaż 14050. kupno 13750. Praga 7440. Szwajcarja 44900, sprzedaż 45350 kupno 44450. Wiedeń 3'53, sprzedaż 3'56. kupno 3'50, Włochy 10750.

Akcje: Bank dyskontowy 1050—1125, Bank handlowy Warszawa 1900—1800. Bank dla handlu i przemysłu Warszawa po 100 sztuk 265—276. bp. 287½—295. Bank kredytowy Warszawa 170—195. Bank małopolski Kraków 110. Bank przemysłowy Lwów 80—75. Bank zachodni 715—710. Bank zjednoczenia ziem polskich 250—255—230. Polski bank handlowy Poznań 200, Bank zw. ziemian 95. Pryw. wileński bank handlowy 250—240, Cerata 550. Puls 115—95. Wildt 147½, Cukier Warszawa 910—960—950—800—990, drobne 10800—11000, Częstocice 6000—6200—5800, Firley 145. Drzewny przemysł 59—58. Cegielski 137½ 142—140. Modrzejów 1675—1550—1600. Ortwein 145-130, Rudzki po 100 sztuk 750—625—640. drobne 775-700—740. Ursus 250. Parowozy 115—117—116, Żegluga 33—31. Elektryczność 1500, Polska nafta 110—105 Siła i Światło 200—187½. Ćmielów 225—240—220, Norblin po 100 sztuk 310—295. po 50 sztuk 250—340, drobne 400—390, PTE 165—175. Sole potasowe 1350-1250. Kijewski 1200—1250, Czersk 410—390—415. Goslawice 450—420—425. Michałów 700—630. Łazy 160—80. Węgiel 925—900—910—1125—1100. drobne 1200—1125—1120. Lilpop 150—170—160—170—180—165. drobne 185—180. Ostrowiec 2075—2050, 5 emisja 1925—1910. Ron Zieliński 290—285—300, 4 emisja 270—260. Starachowice 1125—1040—1060, Pocisk 230 205. Zieleniewski 1900. Żyrardów 55000—50000—52500 Borkowski 157½—170. Jabłkowscy 41—42, Nobel 300—280, Chodorów 1210—1260—1250. Spiess 340—325—360. Polski przemysł naftowy 700. Skóry 55, Strem 9250, Fitzner et Gamber 2300—2100, Korki 75—70. Konopie 250—210, TPG 750. Syndykat rolniczy warszawski 687½, Klucze 170—180, Tkanina 50—45.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (10 września). Berlin 0'000012. Holandja 218'75. Nowy York 556. Londyn 25'22. Paryż 31'25, Medjolan 24'30, Praga 16'60, Budapeszt 2'60, Belgrad 5'85, Sofja 5'35, Warszawa 0'00.23, Wiedeń 0'00.78¼, austr. korona stemplowana 0'00'79.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Wytwórnia strojów damskich

M. WĘGLARSKI

wykonuje: kostjumy, płaszcze, futra, kurtki ze skóry. — Dział sukien.

Kraków ul. Gołębia 5, Telef. 1518

DO SPRZEDANIA

używana, dobrze utrzymana, stojąca maszyna parowa Compounda, ze skrap an em wpryskowem (fabrykat firmy Ska akc. I. Brünner, fabryka maszyn), siły około 350 HP, 188 obrotów przy 10 atm. Natężenie początkowe z kołem rozmachowem i przyrządem korbowym, złączenie bezpośrednie z generatorem o prądzie zmiennym, wydajności od 275 KVA o sile 3000 Volt przy 50 okresach (fabrykat firmy Pichler w Weitz), z bezpośrednio połączoną maszyną popędową. Zapytania skierowywać pod Wilczek'sche Bergdirection in Schles-Ostrau, Čechoslovakei. 1989 1 2

OGŁOSZENIE

1) KAZIMIERZ BURDEL, urodzony dnia 1 marca 1858 r., rolnik, syn Wojciecha i Franciszki z Filipiaków, ożeniony z Petronelą z Wroczyńskich, zamieszkały we wsi Bogdanów, oraz ich dzieci:

2) FRANCISZEK, urodzony dnia 15 września 1884 r.
3) ANTONI, „ „ 11 maja 1898 r.
4) KAZIMIERZ, „ „ 9 marca 1903 r.
5) STANISŁAWA, „ „ 28 września 1892 r.
6) JAKÓB SZOEL KUTAS, urodzony dnia 3 października 1883 r., garbarz, syn Szoela i Ruchli z Goldbergów, zamieszkali w Zgierzu 1996

wnieśli prośby o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego, a to:

1) BURDELOWIE na nazwisko „MURAWIŃSKI".
2) JAKÓB SZOEL KUTAS na nazwisko „KUTNER".

Województwo w Łodzi podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości, z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. (Dz. U. R. P. Nr 88, poz. 478) wolno przeciw ich uwzględnieniu zgłosić do ministerstwa spraw wewnętrznych zarzuty, które podać należy do województwa w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", które równocześnie zarządza się.

DOBRA RADA! DOBRA RADA!

Kupujcie tylko w pierwszem źródle!

Wobec zbliżającej się zimy, radzimy już teraz zamówić bezpośrednio u nas, w wytwórni, **kołdry watowe**, pierwszorzędnej jakości, pokryte zagraniczną satyną, we wszystkich kolorach, na wełnianej, białej wacie, największych rozmiarów. Wobec mającego stale dużego zapasu surowca, postanowiliśmy sprzedawać takie po cenach najniższych, a mianowicie: 1 kołdra po 1,250.000 i 1,500.000 mkp. Za opakowanie i przesyłkę pocztową dolicza się 25.000 mkp. do każdej pary. W razie, jeżeliby nasze kołdry nie okazały się tańsze od kołder, sprzedawanych w innych firmach, przyjmujemy je z powrotem i zwracamy pieniądze.

Zamówienia prosimy adresować do działu kołder

„Warszawska Spółka manufakturowa"

Warszawa, Jasna 18 20. Telefon Nr 243-80

1979 2 3

Generalne zastępstwo

sprzedaży światowej sławy kas regestracyjnych

na Kraków i okolicę

do objęcia. 1994

Firmy poważne z odpowiednim kapitałem zechcą się zwrócić do dyrektora A. Puder'a, Praga, Narodni třida 21.

!!! ROLNICY !!!

SIARCZAN AMONOWY o zawartości 20% azotu, wolny od domieszki rodanu i cjanu,

SÓL POTASOWĄ 20—35%, poleca w ładunkach wagonowych oraz w mniejszych partjach

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A.
Kraków, ul. Sławkowska L. 1. 1940 5 5

Kupiec, właściciel poważnej firmy w Poznaniu, mający do dyspozycji biura, bardzo obszerne składy i własne zaprzęgi oraz samochód ciężarowy, przyjmie

przedstawicielstwo

poważnej firmy zaraz lub później, obojętnie jakiego działu. Potrzebna gwarancja może być w każdej wysokości złożoną. Zgłoszenia pod „Przedstawicielstwo Nr 36.201" do Biura ogłoszeń „Par", polska agencja reklamy, Tow. akc., Poznań, Fr. Ratajczaka 8.

2004

Do zakładającej się Spółki wydawniczej w Poznaniu, otwierającej skład wydawnictw ekonomicznych oraz ksiąg i formularzy handlowych, poszukuje się

rzutkiego kierownika.

Posada do objęcia zaraz lub później. Pensja i tantjema wedle umowy. Rutynowani kandydaci z praktyką w podobnych przedsiębiorstwach, w szczególności księgarze, zechcą nadesłać swe zgłoszenia z podaniem dokładnego życiorysu, referencyj i pretensyj co do wynagrodzenia pod „Z. S. 6793" do **Biura ogłoszeń Tow. akc. „Reklama Polska". Poznań**, Aleje Marcinkowskiego L. 6. 1962 3 8

„OLLA" najlepsza hygien. GUMA pełna gwarancya. Wszędzie do nabycia.

1281 12 0

KOMUNIKAT.

Poznaj siebie! Jeżeli chcesz poznać, kim jesteś? kim być możesz? swój charakter, zdolności i przeznaczenie, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, jeśli ci brak energji i równowagi, jeżeli nie wiesz, jak żyć i postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, zwróć się do p. Szyllera-Szkolnika, człowieka ogromnego doświadczenia życiowego, znawcy dusz, autora prac naukowych, napisz własnoręcznie imię, rok i miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ile osób najbliższej rodziny; na tych danych otrzymasz listem poleconym naukową, szczegółową analizę charakteru, określenia ważniejszych zdarzeń życiowych, odpowiedzi na szczerze zadane pytania, również horoskop, ułożony przez słynne medjum Miss Evigny, do tego najnowszy utwór Szyllera Szkolnika: książkę „Tajemnice powodzenia". Rady, wskazówki, uwagi jak żyć, postępować, aby osiągnąć powodzenie, dobrobyt, niezależność, zadowolenie moralne. Analizę, horoskop i książeczkę „Tajemnice powodzenia" wysyła się po otrzymaniu 50 tysięcy mkp. Osobiście przyjmuje od godz. 12—7 po poł. Doświadczenia naukowe p. Szyllera-Szkolnika, zaszczycone chwalebnemi protokółami naukowych Towarzystw Warszawy, świadectwami najwybitniejszych powag lekarskich świata i odezwami prasy. Książki nadzwyczaj ciekawej treści naukowo-pouczającej. Katalog ilustrowany darmo. Na przesyłkę dołączyć znaczek pocztowy. Adres: Warszawa, Psychografolog Szyller-Szkolnik: Piękna 25 M. Nr 14. Telefon 506-09. 2 0312

Kupuję garderobę męską, używaną. Zawiadomienie korespondentką lub ustnie. Schmaus, Kraków, Szeroka 22. 1865 9 10

Dyplomowana pianistka, członek Związku muzyków, udziela lekcyj na fortepianie. Długa 18, II. piętro, na prawo. Zgłoszenia od 3—6 po południu. 1981 2 3

Kapelusze damskie

filcowe, aksamitne, skórzane i pilśniowe, podług ostatnich modeli paryskich poleca: 1945 2 2

Fabryka kapeluszy I. Kacew

Warszawa, Nalewki 2-a, pasaż Simonsa, sklep Nr 60-61.

Szkło okienne sprzedaje, wykonuje wszelkie roboty szklarskie, jakoteż reperacje: S. Finkelstein, Kraków, Mikołajska 5. 1862 8 15

Dziecięce auta, rowery, saneczki, wózki sportowe i amerykańskie

hurtownie i detalicznie poleca:

Taraba i Bębenek

Kraków, ul. Grzegorzecka 30. Składy przy ul. św. Jana 26

KLEJ STOLARSKI

kostny, marki „STVEM", tylko hurtownie do nabycia

w Polskiem Towarzystwie handlowem S. A.

w Krakowie, ul. Sławkowska L. 1. Telefon 2078.

1940 5 5

Maszynistka, ze znajomością polskiej stenografji, zmieni posadę. Zgłoszenia do administracji „Nowej Reformy" pod „Zmiana". 1984 2 2

Baczność Handel Przemysł! Zakładam książki, przeprowadzam szkontrum, robię bilanse, udzielam porady w książkowości i podatkach, obejmę buchalterję w godz. popoł. Zgłoszenia pod **Rachmistrz** do Administracji „Nowej Reformy". 1850

SKŁAD FUTER I SERDAKÓW ZAKOPIAŃSKICH

ORAZ

PRACOWNIA KUŚNIERSKA

przyjmuje wszelkie zamówienia z własnego, lub dostarczonego towaru, po cenach przystępnych.

STANISŁAW RACHTAN
Kraków, ul. Karmelicka L. 8.

Zakład ślusarsko-mechaniczny

Jana Jachimczyka i Ski

w Krakowie, ul. Starowiślna L. 14

wykonuje wszelkie roboty w zakres ślusarstwa i mechaniki wchodzące. — Zakład jest specjalnie urządzony do wykonywania i naprawiania drzwi żelaznych, sklepowych i żaluzyj. — Podejmuje się napraw maszyn do szycia, rowerów, primusów, maszyn rolniczych i t. p. — Do naprawy maszyn rolniczych na żądanie wyjeżdża na prowincję.

Ceny bardzo przystępne. 974

Unieważniam zgubioną kartę odroczenia na nazwisko Araham Freilich, Dietlowska 33. 2008

Unieważniam zgubione poświadczenie wojskowe na nazwisko Feiwel Grosswirth, Zielona 25. 2009

Panu, któremu w piątek 7 b. m. wydałem rachunek na gwoździe, drogą mylki zamiast 7.500 mkp. na 15.000 mkp., należy się zwrot 7.500 mkp. Proszę o wstąpienie do sklepu, w celu zwrócenia mu tej różnicy. Fertig, Szewska 5. 2006

Krawcowa poszukuje miejsc prywatnych. Zgłoszenia do administracji „N. Reformy" pod „Krawcowa". 1999

Księgarnia katolicka

Kraków, ul. Florjańska 1

otrzymała na skład kilkanaście **ostatnich egzemplarzy** dzieł:

K. Bartoszewicz. Historja na usługach ludzi i stronnictw Rok 1863. Tom drugi (rzadkość) Cena 7.500 Mk.

K. Bartoszewicz. Kwestjonarjusz małżeński i M. Bielskiego 10 przykazań mężowskich. Cena 2400 Mk..

K. Bartoszewicz. Wojna żydowska w r. 1859 (początki asymilacji i antysemityzmu) Cena 4.500 Mk.

K. Bartoszewicz. Pamiętniki Tadeusza Ogińskiego, wojewody trockiego, z początku XVIII. wieku. Cena 4.500 Mk. 82

Większa rafinerja w zachodniej Małopolsce

poszukuje do natychmiastowego wstąpienia

siły biurowej

władającej biegle językiem polskim i niemieckim, ze znajomością stenografji polskiej i możliwie niemieckiej. Zgłoszenia z odpisem świadectw i curriculum vitae do administracji „Nowej Reformy" pod S. P. 1000". 2002 1 3

Wolna szkoła malarstwa i rysunków

Wpisy przyjmuje się codziennie od godziny 5—6 po poł. 1998 1 2

Lokal magazynowy

w centrum miasta, składający się z dwóch ubikacyj, okratowany, z elektrycznem oświetleniem, do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Magazyn" do Administracji „Nowej Reformy".

Skład sukna firmy Ł. Kirschnera

Kraków, ulica Karmelicka L. 10, Telefon Nr 32

poleca na sezon jesienny i zimowy wielki wybór materjałów w najlepszym gatunku. Ceny umiarkowane.

PRZEWODNIK PO KRAKOWIE

Wawel i muzea.

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 1000 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 2000 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10-1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 3000 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego 28, wstęp wolny od 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo ul. Basztowa L. 26, tel. 114; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3551; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—3. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (władza skarbowa II instancji na województwo krakowskie) ul. Hetelów 1, 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godziny 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Kina.

TEATR ŚWIETLNY „REDUTA"
Kraków, ul. Lubicz 15. Tel. 4200.

Dziś:
Arcydzieło wytwórni Pathe w Paryżu
SZATAŃSKIE ZŁOTO
Wzmocniona orkiestra.

Kino „Opieka" ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej, w święta od 3-ciej.

Wózki.

Wózki dziecięce własnego wyrobu, solidnie wykonane sprzedaje hurtownie i częściowo: **Ślusarnia W. Gołębiowskiego** Kraków, ul. św. Tomasza 17.

Składy fortepianów.

Rok założenia 1880.
FORTEPIANY PIANINA
pierwszorzędnych firm
nowe i używane
Z. RABA NAST.
Kraków, ul. św. Anny 3

Największy w Małopolsce
skład fortepianów Heleny Smolarskiej
ul. Szewska 9, I. p.
wyłączne zastępstwo firm światowej sławy jak:
Bechstein, Blüthner, Bösendorfer, Ehrbar, Förster, Seiler, Schweighofer, Steinweg, Quandt, Wirth
Zawsze na składzie instrumenta używane.
Fisharmonje: Kotykiewicza i Mannborga.
Telefon 4365 lub 1005.

Biura kupna i sprzedaży.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 3, obok poczty.

Obuwie.

Stanisław Kuchaj
ul. św. Tomasza l. 9.
Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego.
Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

HUGO WEINMANN
Kraków, ul. Starowiślna 6
poleca w wielkim wyborze bieliznę męską i obuwie luksusowe.
Ceny umiarkowane.

OBUWIE
po bardzo przystępnych cenach poleca znana solidna firma:
GIZELA BRAND
Kraków, ul. Starowiślna l. 6.

Magazyny kołder.

KOŁDRY
materace, powijacze dla niemowląt, poduszki — poleca jedyna Katolicka pracownia wyrobów pościelowych
M. MATUSIEWICZ
ul. Poselska L. 20.

Zakłady tapicerskie.

Zakład tapicerski i magazyn mebli
M. BARDACH
Kraków, Florjańska l. 16.

Meble.

Rok zał. 1863.
MEBLE
stylowe — luksusowe biurowe
S. MANNE
Kraków, ul. Szpitalna 6
Telefon 4074.

SYPIALNIE JADALNIE
Meble gięte, biurowe
poleca magazyn mebli
F. Honigwachs i J. Langer
Kraków Sienna 3

Zakłady fotograficzne.

W 5 minutach
wykonuje ulepszonym i najnowszym sposobem fotografje na legitymacje i paszporty, po nader niskiej cenie **Zakład fotograficzny „Erna"** Kraków, ulica Starowiślna (plac Wielopole), przystanek tramwaju 3 i 6.
Dla młodzieży szkolnej ceny zniżone.

Zakłady naukowe.

Prywatna uczelnia
przygotowuje do wszelkich egzaminów, poprawek i t. p. w lekcjach indywidualnych — pod bezpośredniem kierownictwem profesorów.
Opłaty najniższe.
Podania wnosić do kancelarji kursów „Matura", ul. Grodzka 60.

Farbiarnie chemiczne.

Przyjmuję do farbowania i chemicznego czyszczenia wszelką garderobę, którą wykonuję na żądanie do 24 godzin. Schmausowa, Kraków, ul. Grodzka 71, naprzeciw Hotelu „Royal".

Księgarnie.

KSIĘGARNIA I SPRZEDAŻ GAZET
„RUCH" S. A.
KRAKÓW, SZCZEPAŃSKA 9
TELEFON Nr 369.

Kilimy.

KILIMY
tylko z zagranicznej wełny, najpiękniejsze — ogromny wybór
UL. GOŁĘBIA L. 3.

Warsztaty.

Warsztaty kilimowe
z grzebieniami, gobelinowe, tkackie, slöjdowe, gotowe.
Stolarnia Nycza, Gołębia 3

Zakłady krawieckie.

Pracownia ubiorów wojskowych i cywilnych
Wincentego Żmudy
Kraków, ul. św. Tomasza 21.

Biura ogłoszeń.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe przyjmuje
„RUCH" S. A.
Kraków, ul. Szczepańska 9
Telefon Nr 369.

KAMIENICA w Krakowie
w śródmieściu, dwupiętrowa, z dużem wolnem mieszkaniem (całe piętro)
do sprzedania.
Wiadomość:
„URSUS" Ajencja handlowa, Kraków, ul. Sobieskiego 1.

Kto raz skosztował CZEKOLADY „FRANÇOIS" znanej kijowskiej fabryki F. GOŁOMBKA
ten już nigdy innej nie kupi — bo cukry rosyjskie są pierwszemi w świecie.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.